

**Protokół Nr 65/22**  
**z posiedzenia Komisji Ochrony Zdrowia, Środowiska**  
**i Pomocy Społecznej odbytego w dniu 15 września 2022 r.**

**Obecni:**

- radni według listy obecności stanowiącej załącznik nr 1 do protokołu,
- p. Michał Chrzan – radny,
- p. W. Łoziński – radny,
- p. B. Baka – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oświęcimiu,
- p. M. Węgrzyn-Skarbek – Zastępca Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej,
- p. M. Tobiasz – Główna Księgowa Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oświęcimiu,
- pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oświęcimiu – 8 osób.

**Porządek posiedzenia:**

1. Przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji.
2. Problemy kadrowe Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oświęcimiu.
3. Analiza informacji o przebiegu wykonania budżetu miasta Oświęcim za I półrocze 2022 r. w zakresie działania Komisji.
4. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

**Przebieg posiedzenia:**

**Ad. 1**

Komisja przez aklamacje przyjęła protokół nr 64/22 z posiedzenia odbytego w dniu 31 sierpnia 2022 r.

**Ad. 2**

Zgodnie z przyjętym planem pracy Komisja zaprosiła na posiedzenie p. Beatę Bakę - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oświęcimiu, aby zapoznać się z problemami kadrowymi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oświęcimiu. Na spotkania przybyli również pracownicy MOPS zainteresowani tematem.

Dyrektor MOPS poinformowała, że po apelu pracowników udostępnionym w lokalnych mediach, 7 września br. zorganizowane zostało spotkanie z kierownikami oraz z wszystkimi pracownikami, na którym pracownicy mieli okazję wypowiedzieć się co do kwestii podejmowanych w tym piśmie.

Pracownicy MOPS zapewnili, że nie chcą zakłócać przebiegu Komisji, a na posiedzenie przybyli w charakterze słuchaczy.

Po krótkim wstępie Przewodniczący Komisji zapytał – cyt.: „Wyakcentować coś chcecie Państwo z tych problemów, najważniejszych tych zagadnień, które państwa nurtują wszystkich?”

Pracownik MOPS - cyt: „Na pewno ważne jest dla nas, że coraz więcej pracowników, bardzo dużo pracowników ostatnim czasem, zwolniło się od nas z Ośrodka z różnych powodów. Każdy jakiś taki powód miał. Ogłoszenia o naborze są, ukazują się cały czas na bieżąco. Praca jest przekazywana na inne działy, na pozostałych pracowników. I tych braków jest coraz więcej. Nowe osoby przychodzą, odchodzą po dwóch miesiącach, niektórzy po wielu latach. No i to jest jeden z głównych powodów, że pracą jesteśmy obarczani my, zastępstwami. Cały dział praktycznie z Ośrodka, bardzo ważny dział, w tej chwili pozostały tam 3 osoby, 4.”

Pracownik MOPS - cyt: „Problemem jest to, że jakby my tutaj nie zgłaszamy jakby uwag do tego, wiemy, że sytuacja na rynku jest trudna. No ale myślę, że trzeba znaleźć rozwiązanie, bo o ile nie ma problemu z naborem na stanowiska administracyjne, to jeżeli chodzi o pracowników merytorycznych, to jest dramat. I myślę, że trzeba jasno o tym mówić. Niektóre nabory trwają od 2019 r. i dalej tych pracowników nie mamy, więc to też nie jest taka sytuacja przejściowa, z którą my się borykamy od kilku miesięcy, tylko po prostu od dłuższego czasu.”

Radna E. Kos - cyt: „Dzień dobry. Proszę sprecyzować dział merytoryczny, to do działu merytorycznego kogo panie zaliczacie? Pracowników socjalnych? I kogo jeszcze?”

Pracownik MOPS - cyt: „Głównie pracowników socjalnych.”

Radna E. Kos – cyt: „Chodzi tylko o dział środowiskowy czy chodzi o inne działy specjalistyczne? Nie wszyscy w pomocy społecznej pracowali, ja pracowałam wiele lat, więc wiem jak to się dzieli, jaki jest schemat organizacyjny. Natomiast no nie, tutaj pan Michał też pracował, ale nie wszyscy wiedzą co to znaczy pracownik merytoryczny. Czy pracownik działu świadczeń, księgowości nie jest merytoryczny? Jest merytoryczny.”

Pracownik MOPS - cyt: „Tu chodzi o osobę, która bezpośrednio pracuje z klientem.”

Radna E. Kos - cyt: „Terenowy pracownik, tak?”

Pracownik MOPS - cyt: „Tak.”

Dyrektor MOPS - cyt: „W takim potocznym porozumiewaniu się między sobą i takim naszym środowiskowym, że tak powiem zwyczajem, mówimy tak, że stanowiska urzędnicze, czyli wszyscy ci, którzy przychodzą faktycznie na stanowiska urzędnicze na zasadzie naboru, a stanowiska merytoryczne - pracownicy socjalni, asystenci rodziny, bo to też jest taki bardzo newralgiczny, że tak powiem punkt, są te panie, które pracują u nas, ale pozyskanie nowej osoby na takie stanowisko, to również jest, gdyby taka sytuacja była, taka konieczność, bardzo trudne. No i myślę, że tutaj też mówiąc o pracownikach merytorycznych, mamy też na myśli pracowników, którzy pracują w schronisku, bo tak samo, mówiąc merytoryczni pracownicy uważamy tych, którzy są bezpośrednio związani z pracą z klientem. Tak to tutaj, nikomu oczywiście nie ujmując, stanowiska urzędnicze nie są merytoryczne. Aczkolwiek tak jak powiedziała tutaj wcześniej pani Ewa, trwają nabory na te stanowiska merytoryczne i no zawsze do tego konkursu jest komu przystąpić, że tak powiem i w ostatnim czasie ci pracownicy, którzy się ubiegają o przyjęcia są w tych konkursach wyłaniani. Tak jak tutaj też zostało powiedziane, może tak na bieżąco będę się odnosić, że są pracownicy, którzy przychodzą i odchodzą po 2-3 miesiącach. Tak, zdarzyła się po raz pierwszy taka sytuacja, że pani, która przyszła do pracy w maju, prosiła o to przeniesienie na zasadzie porozumienia z innym zakładem pracy, złożyła wypowiedzenie 11 sierpnia, argumentując to w ten sposób, że oczekiwała na zatrudnienie w innym zakładzie pracy od kilku miesięcy i w tej chwili to zatrudnienie pozyskała. Nie ukrywam, że dla nas, jako dla Ośrodka, jako dla pracodawcy jest to sytuacja bardzo trudna. Taką informację od tej pani w dniu złożenia wypowiedzenia usłyszałam. I ta sytuacja dotycząca pracownika, który

odchodzi po 2 czy 3 miesiącach, to jest w zasadzie ta pani. Teraz jest podobna sytuacja z pracownikiem na schronisku. Pracownik był przyjęty w maju, od miesiąca lipca jest na zwolnieniu lekarskim, no i w tej chwili pani złożyła wypowiedzenie. Tak, że no nie wiem, tutaj odnośnie tych pracowników merytorycznych.”

Pracownik MOPS - cyt: „Ja jestem kierownikiem działu świadczeń rodzinnych i spraw alimentacyjnych w Ośrodku, więc my nie mamy kontaktu ze środowiskiem, natomiast teraz zajmujemy się wypłatą i realizacją świadczeń. I u nas też ogromną bolączką są braki kadrowe. Po prostu ogrom pracy, który musimy wykonać, co wynika z ustaw, ze specyfiki zadań, które realizujemy, powoduje, że ta kadra, którą mamy teraz no nie jest wystarczająca do tego, żebyśmy te zadania, które mamy, bo to nie jest jedno zadanie, mogli realizować na bieżąco i bez jakichś takich nadzwyczajnych obciążeń, ponieważ to, tak jak mówię, ilość zadań jest ogromna i niewspółmierna do ilości pracowników. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że nasze zadania mają inną specyfikę i też mają inne źródło finansowania, ale już na tym spotkaniu, które się odbyło z panią dyrektorem, też sygnalizowałam, że możliwe, że byłaby szansa na to, żeby podjąć działania w tym kierunku, żeby pozyskać ewentualnie środki na dodatkowy etat poprzez wykorzystanie środków pieniężnych, które egzekwujemy od dłużników. Natomiast sprawa jest, pani dyrektor tutaj potwierdziła, że będziemy się tym zajmować, próbować działać w tym kierunku, natomiast na ten moment no nie ulega wątpliwości, że nie tylko w dziale pomocy środowiskowej, ale też w naszym dziale sytuacja kadrowa jest bardzo trudna i problemem jest też to, że o ile w dziale pomocy środowiskowej tych pracowników jest więcej, więc nawet jeżeli trzeba zadania jakoś podzielić, bo w danym momencie jest potrzeba, że je trzeba wykonać, no to w tym momencie w moim dziale jestem ja i czterech pracowników, więc ja nie mam na kogo tych zadań rozdzielić, bo mam po prostu bardzo małą kadrę”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Pani Katarzyna wnosi o dodatkowy etat”.

Radna E. Kos - cyt: „Czyli ja rozumiem, że problemem nie jest tylko praca, trudna praca z klientem, tylko płaca niezadowalająca Państwa i brak pracowników nie tylko dziale świadczeń, ale w innych komórkach czy działach także, tak? Tak mamy to rozumieć? Bo pani reprezentuje dział świadczeń rodzinnych, jest jeszcze dział świadczeń, ale nie mamy tutaj reprezentanta czy, bo chcielibyśmy już wszystkich wysłuchać. Czy w tamtym dziale



gdzie obsługują zasiłki celowe, okresowe i stałe, oprócz rodzinnych, Ci pracownicy są zadowoleni i z płacy i? Nikt nie jest zadowolony?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Pani radna, myślę, że jeżeli chodzi o płace, to jest to temat taki, że każdy z pracowników oczekuje tego wynagrodzenia znacznie wyższego. Nie ma tutaj tych pań, ja myślę, że mogę to powiedzieć w imieniu każdego pracownika, który pracuje w Ośrodku, że oczekuje tej pensji wyższej i myślę, że nikt by tutaj się nie sprzeciwił. W tym dziale świadczeń, gdzie przygotowywane są decyzje na zasiłki celowe, okresowe, czyli świadczenia pomocy społecznej, tak to powiedzmy, pomoc materialna dla uczniów, tam trwa nabór na kierownika działu...”

Radna E. Kos - cyt: „Czyli tam też brak?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Bo tam pani odeszła na emeryturę. W tej chwili mamy akurat do przyszłego tygodnia i myślę, że uda nam się to uzupełnić. Mamy też jedną panią, która jest na świadczeniu chyba rodzicielskim i ona będzie wracała do pracy, ale w zamian za nią jest osoba na zastępstwie. Tak, że myślę, że tu jeżeli chodzi o osoby do pracy to mamy te osoby obsadzone. Te stanowiska obsadzone. Natomiast jeżeli chodzi o wynagrodzenia, to myślę, że mogę powiedzieć za każdego pracownika, że każdy z pracowników oczekuje tego wynagrodzenia wyższego”.

Radna E. Kos - cyt: „Mogę jeszcze panie Przewodniczący?”

Przewodniczący Komisji – cyt: „Proszę, proszę”.

Radna E. Kos - cyt: „To ile pracowników w waszym dziale, w dziale świadczeń brakuje, że są nabory, a nie ma chętnych?”

Pracownik MOPS - cyt: „Nie ma trzech pracowników, którzy odeszli z działu, który zajmował się pieczą i przemocą, czyli pracowników socjalnych też jest u nas w dziale wakat.”

Dyrektor MOPS - cyt: „Wakat na pracownika socjalnego powstał w dziale w ubiegłym roku, w październiku. Pani odeszła na świadczenie, aczkolwiek wcześniej pozostawała już oczywiście tak jak przed świadczeniem na zwolnieniu lekarskim. Początkiem tego roku powstał kolejny wakat, ale ten wakat został uzupełniony, ponieważ wróciła pani Magdalena

z innego zatrudnienia, że tak powiem, myślę, że tak to można powiedzieć. I tyle byłoby jeżeli chodzi o ten, czyli mamy ten wakat, który się ciągnie od tamtego roku, bo tak to cały czas mówimy, ten wakat, który został uzupełniony i w tej chwili z działu sekcji, która zajmowała się pieczą i przemocą odeszła pani koordynator, wygrywając nabór na kierownika działu w Dziennym Domu Pomocy, odeszła pani, która przeszła do Środowiskowego Domu Samopomocy i odeszła pani, która składając wypowiedzenie w rozmowie ze mną powiedziała, że odchodzi do w zupełnie inny obszar pracy, pani, która była pracownikiem socjalnym”.

Radna E. Kos - cyt: „A powodem była lepsza płaca w innych jednostkach? Powodem odejścia, przejścia?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Tego nie wiem czy powodem była inna, wyższa płaca. Jak rozmawiałam z paniami, to tak jak powiedziałam, wygrany nabór i chęć zmiany przez panią Joannę, która odchodziła ostatnia, obszaru pracy. Natomiast pani Dorota powiedziała, że odchodzi z przyczyn osobistych. Poprosiłam ją na rozmowę z bezpośrednim przełożonym, jeszcze wówczas panią Marzeną i usłyszałam, że tak jak paniom mówię czy państwu przedstawiam, że odchodzi pani z przyczyn osobistych, sobie wiadomych”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Ja odebrałem narazie z tych wypowiedzi takie informacje, które do mnie przemawiają, że przyczyną po prostu problemu tutaj z niedoboru kadrowego w niektórych obszarach jest fakt najprawdopodobniej niesatysfakcjonującego zarobku, który prawdopodobnie powoduje odchodzenie części pracowników i szukanie innego miejsca pracy, a równocześnie ci, którzy pozostają w tym miejscu pracy, no czują, że mają po prostu tak źle, że będą nawet niezależnie od tego, że w innym miejscu dostaną to samo, będą starali się znaleźć inne miejsce pracy, które będzie mniej obciążające. A również kłopoty w naborze nowych pracowników, ponieważ oni sondują rynek, że lepiej się przychodzi do działu, w którym są pracownicy, a nie, w którym jest duży deficyt pracowników i będzie brakowało jeszcze dwóch, a jak ja przyjdę, no to będę pracował za dwóch. Pytanie moje, czy rynek pracy jest taki, że rzeczywiście pracowników socjalnych bardzo brakuje? To jest jedno do pani dyrektor i czy nabory i trudności z naborem są? Czy one są związane głównie tylko z poziomem płac oferowanych, jakby to powiedzieć w czasie rozmów wstępnych czy w czasie po prostu tych konkursów, które się odbywają?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Powiem tak, na dzień sporządzenia stanowiska, które zamieściliśmy w mediach w odpowiedzi na państwa apel, dokonaliśmy takiego rozeznania, że w promieniu 30 km poszukiwanych jest w 17 ofertach 23 pracowników socjalnych. Sprawdziłam te oferty dokładnie w urzędach pracy albo na stronach ośrodka, szczególnie w urzędach pracy, bo tam jest tak wyraźnie, że tak powiem wskazana ta początkowa, która jest oferowana w ośrodkach pomocy społecznej i mam tutaj też te oferty, ale zrobiłam sobie taki krótki wypad. Na naszej stronie, na stronie urzędu pracy i na naszej stronie internetowej ośrodka, bo tak jak tutaj panie powiedziały, zamieszczone są te ogłoszenia systematycznie, mamy ofertę pracy dla pracownika socjalnego od 3330, w Katowicach od 3300, Bielsko-Biała 3500, Mysłowice 3200, Pszczyna 3100, Tychy 3400, Andrychów 3500. Mam na to, na ten dzień 18, czy tam 16 sierpnia, kiedy żeśmy to sporządzali, mam tutaj do tego wydrukowane ogłoszenia. Co może mi się nasuwać jako komuś, że tak powiem, kto szukałby pracy, być może, że jest to kwota wyjściowa, czy pensja wyjściowa, ale być może ona narasta potem w sposób większy niż u nas. Nie wiem, trudno jest mi powiedzieć. Są ośrodki, które tak jak widzę po ilości ogłoszeń, zamieszczają te ogłoszenia, borykają się z tym problemem w szerszym zakresie, ale są to też ośrodki np. taki ośrodek katowicki, gdzie nieporównywalna liczba mieszkańców, nieporównywalnie do nas większa też liczba pracowników, no to i skala problemów większa, tak, że ja tutaj nie chcę się z nikim licytować czy ktoś ma większy problem czy nie. Tutaj istotne jest to, że jesteśmy tutaj, pracujemy dla mieszkańców tego miasta i my mamy ten problem i faktycznie no z taką trudnością się zmierzamy. I tak jak mówię, no ta pensja pomimo, że wyjściowa jest porównywalna do pensji innych ośrodków, no to jednak tych pracowników nie ma. Tamte ośrodki też ponawiają te ogłoszenia, kończą się, na pewno nie ma już tak dużo z tych osób, które kończą ten kierunek w pracy socjalnej, a poza tym jeżeli kończą ten kierunek to być może pozyskują pracę, nie wiem, czy w jakichś programach, czy projektach, czy idą w inne obszary. Trudno mi jest powiedzieć. Na pewno nie jest to tak, jak było te 10 czy 15 lat temu, że pracownicy kończyli studia i przychodzi do pracy. Natomiast trzeba też wziąć pod uwagę to, że od kiedy sytuacja wygląda tak, że ta najniższa, taka minimalna pensja wzrasta w takim dużym stopniu, no i tak teraz myśmy się już dzisiaj tutaj zastanawiały, dobrze jest to, że ta pensja będzie taka, ta najniższa, taka wysoka, ale dla my, którzy tutaj pracujemy, dla pracowników, którzy pracują, no to dobrze by było, żeby ta pensja była relatywnie po prostu zwiększona, żeby tego pracownika móc utrzymać. Bo można iść w inny obszar pracy, zarobić takie same pieniądze i przy znacznie mniejszym obciążeniu psychicznym i no myślę, że no nie wiem, nawet może i w lepszych

warunkach, bo na pewno też musimy wziąć pod uwagę to, że pracujemy w czterech budynkach. Tutaj w zupełnym jakby odejściu od siebie i w takich warunkach ci z państwa, którzy nas odwiedzali, za co dziękuję, dla tych, którzy znali nasz budynek, to wiedzą, że też te warunki są takie, że być może w innym ośrodku pracownik znalazłby nawet te warunki lokalowe lepsze dla siebie i dla swojej pracy. Tak, że tu się też pewne rzeczy, że tak powiem, nakładają na siebie.”

Pracownik MOPS - cyt: „Tzn. pani dyrektor, myślę, że warto wspomnieć o tym, że nie trzeba aż daleko sięgać do Katowic i Bielska, bo niedawno Brzeszcze poszukiwały pracownika socjalnego i tam stawka była ponad 4 tysiące na starcie. Od nas pracownik socjalny poszedł do Osieka i dostał kilkaset złotych na rękę od razu więcej od pracownika tutaj pracującego i jakby przychodzącego do pracy, więc to nie do końca tak jest, że te wynagrodzenia się praktycznie nie różnią, albo się różnią niewiele i my wybieramy jakby inne zakłady pracy, żeby zmienić sobie np. warunki techniczne.”

Dyrektor MOPS - cyt: „Ale wróćmy do tego, co ja powiedziałam, żebyśmy się zrozumieli. Wyjściowa czy początkowa oferowana w tym ogłoszeniu jest porównywalna do naszej, natomiast tak jak ja powiedziałam, ja nie wiem jak potem, w jakim tempie ta pensja w tamtym ośrodku wzrasta”.

Pracownik MOPS - cyt: „Ale ja mówię o tym, że idzie pracownik na rozmowę i od razu dostał 4100 zł w Brzeszczach”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Ja tutaj nie jestem w stanie dać tutaj ...”

Pracownik MOPS - cyt: „Dlatego mówię, że jest ta różnica u nas normalnie w powiecie, więc to nie jest tak, że musimy patrzeć na takie ośrodki jak Katowice, Bielsko, bo tak jak pani powiedziała, specyfika jest inna, staramy się porównywać do tego co jest blisko i myślę, że no nie może być takich różnic, że Oświęcim, który jest miastem powiatowym, oferuje znacznie niższe stawki od ośrodków ościennych, no bo porównując Osiek i Brzeszcze, no to z całym szacunkiem, Oświęcim jest znacznie większym ośrodkiem, specyfika pracy jest dużo trudniejsza niż w Osieku”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Na pewno tak, ale trzeba, no zresztą nie, nie będę tutaj może...”

Pracownik MOPS - cyt: „... jak się pojawia, to jest on na chwilę i za chwilę jest obsadzony i nie ma czegoś takiego jak u nas w Ośrodku, że jest kilka wakatów i nie można znaleźć pracownika, a więc, jeżeli ogłoszenie pojawia się, w którymś z gminnych ośrodków ościennych, to za chwilę jest już po naborze”.

Pracownik MOPS - cyt: „Ja chciałabym, bo akurat ja jestem tą osobą, która wróciła z wielu, którzy odeszli, a wróciłam z przyczyn osobistych, ale chcę powiedzieć, że odchodząc miałam propozycję od razu podwyżki 500 zł. To jest Bieruń. I miałam wrażenie, że się walczy o pracownika, że jak trzeba to się wyciągnie te pieniądze. Była jedna półroczna podwyżka, za chwilę, bez proszenia jakiegoś, było spotkanie z dyrekcją i rozmowa na temat, że myślę, że no charakter, wszystkie koszty życiowe rosną, że dobrze by było, że pójdę do Burmistrza, zapytam dla was ile by można było, ja poproszę o tyle, na pewno zbije, ale będę próbował. No, dlatego mówię jak to wygląda tak z doświadczenia, bo to nie zasłyszane i jest to bardzo blisko, więc i w momencie się znalazł ktoś na moje miejsce. Nie jest tak, że tam nie ma nikogo”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Z wypowiedzi pani rozumiem, że chodzi tu nie o indywidualnego, jednego pracownika, którego chcemy pozyskać, tylko o grupę, tak? Tak sytuacja została przez panią przedstawiona. Czyli dla mnie jeżeli szukam pracownika na jakieś stanowisko, mam wakat, to jednostkowo mogę oczywiście w rozmowie dać ofertę o 500 zł wyższą, bo po prostu jestem pod ścianą, muszę go zatrudnić. Ale pytanie to jest tak samo jak rośnie ta najniższa, podnosimy ją, a pozostałym pracownikom nie dajemy w takim proporcji jak wzrosła najniższa, tylko dajemy tyle ile możemy, czyli powiedzmy dajemy symboliczne podwyżki”.

Pracownik MOPS - cyt: „Nie, to było sprawdzane, że tak powiem rynek był badany w stosunku do tego...”

Przewodniczący Komisji - cyt: „Czyli jeżeli te 4 tysiące jest na starcie, to wszyscy mają minimum 4 tysiące, tak? Rozumiem, jeżeli stanowisko odpowiada temu, prawda?”

Pracownik MOPS - cyt: „Tak, owszem były osoby, które coś tam więcej zarabiały, bo dawno temu się tam na innych troszeczkę warunkach, ale nie było takich rozbieżności, żeby ktoś na jakimś minimum był. Na pewno finansowo wyglądało to dużo lepiej, i że tak powiem, nie było to odbierane w jakiś zły sposób, że osoby chcą podwyżkę. No po prostu jest to

naturalne, dyrekcja przyjmowała też pewne sygnały, że faktycznie, no to życie jest drogie i tak to wygląda, jak wygląda i trzeba po prostu coś dla was zawalczyć, tak? Żeby te środki były wyższe”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Tak, ale proszę wziąć też pod uwagę, że teraz właśnie po tym, w tym pierwszym roku kiedy tak wzrosła ta najniższa pensja, poprosiliśmy do Ośrodka, bo jeszcze w Ośrodku były te rozmowy, nie wiem czy ty akurat wtedy pracowałaś, ale panie to na pewno pamiętają, zaprosiliśmy pana Prezydenta. W tamtym roku był pan Prezydent na spotkaniu w centrum, więc myślę, że to też świadczy o tym, że nie jestem osobą, która prowadzi ten Ośrodek, i której nie zależy na państwa pensjach, albo nic tym zakresie nie jest przeze mnie podejmowane czy robione”.

Pracownik MOPS - cyt: „Pani Dyrektor, tylko spotkania z panem Prezydentem, jak dobrze pamiętam, odbywały się trzykrotnie i nie wniosły nic do sprawy, tak naprawdę, bo się tylko spotykaliśmy i na tym się kończyło”.

Pracownik MOPS - cyt: „Spotkania były z inicjatywy pracowników, to my poprosiliśmy o spotkanie z panem Prezydentem”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Tak, no ale to nie jest na takiej zasadzie, że ja tutaj nie mam, że tak powiem żadnego, ja to odebrałam tak, że ktoś tam chodzi, prosi, szuka. Czy Państwo uważacie, że ja nie chodzę, nie proszę i nie szukam i nie przedstawiam tak ten sytuacji?”

Przewodniczący Komisji - cyt: „Nie potraficie, albo nie chcecie Państwo odpowiedzieć na to pytanie, tak?”

Pracownik MOPS - cyt: „Potrafimy, no i jeżeli są trzy spotkania z Prezydentem, panie Przewodniczący, i one nic nie wnoszą, jeżeli te spotkania były z inicjatywy pracowników, a nie pracodawcy, no to my potrafimy odpowiedzieć na to pytanie. Może za mało jest tych starań ze strony pracodawcy, może za mało starań ze strony władz tego miasta. No trudno nam powiedzieć co stoi na przeszkodzie, skoro w innych miastach bez problemu można. Bo przypuszczam z jakimiś problemami na pewno, ale jednak znajdują się pieniądze, żeby docenić pracowników, żeby nie musieli uciekać do innych miast, no to myślę, że problem tkwi w Oświęcimiu. Po prostu”.



Przewodniczący Komisji - cyt: „Tak, tą informację przyjąłem, natomiast, że jest kwestia kluczowa według pań, z tej wypowiedzi wnoszę, kwestie wysokości wynagrodzenia, tak? Czy macie państwo rozeznanie i pewność, że podniesienie wynagrodzenia zapewni, jakby to powiedzieć, napływ pracowników? Czy tak z państwa rozeznania, że to jest klucz, że ktoś ze znajomych, z którymi rozmawiacie czy by przyszedł do pracy czy nie, ... że wrośnie o te 400 zł czy 500 zł?”

Pracownik MOPS - cyt: „Chodzi o to odchodzenie po prostu od nas”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Czyli uważa pani, że odchodzenie się zmniejszy, tak?”

Pracownik MOPS - cyt: „No dokładnie, no ja tutaj np. jestem pracownikiem uważam wykwalifikowanym, z dużym doświadczeniem, 18 lat stażu pracy. No nie ukrywam, o czym się z przyczyn osobistych, no lubię swoją pracę, ale teoretycznie, no jest mi bardzo przykro, że jestem, że tak powiem na końcu łańcucha pokarmowego, a uważam, że robię kawał, jak moje koleżanki, bardzo dobrej roboty. Bardzo”.

Pracownik MOPS - cyt: „To znaczy nie nie zagwarantuje, prawda, że ten napływ będzie, ale na pewno będziemy bardziej konkurencyjni. To nie są te czasy sprzed kilku lat, że był rynek pracy pracodawcy i na jedno stanowisko było po 5, 7, 8 osób. Ja tak zaczynałam swoją karierę, że musiałam pokonać 9 kandydatów, nie było problemu. Teraz jest rynek pracownika. O pracownika trzeba walczyć, żeby mieć dobrych pracowników, albo zadbać o to, żeby nie odchodzili ci dobrzy i przychodzili następni. I coś tutaj szwankuje bardzo mocno, skoro naprawdę problem jest bardzo widoczny od wielu lat i w tym temacie nic się nie zadziało. No bo, szanowni państwo, no trudno uznać, że te działania, które są podejmowane w jakiś sposób są skuteczne, skoro dalej odchodzą pracownicy. Dalej”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Chciałem pani Dyrektor zapytać czy w przypadku, bo tutaj słyszałem raz, że w niektórych momentach jest deficyt pracownika z powodu jego odejścia, etatowy, w drugim przypadku pani mówi, że zwróci się pani o kolejny etat, czy są premiowane te osoby, które robią pracę za innych, na które to stanowisko byłoby zatrudnienie możliwe?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Te osoby, to stanowisko, które jest wolne, nieobsadzone od stycznia, że tak powiem, to stanowisko jest wolne od października, tak to zostawmy, bo o tym

stanowisku ciągle mówimy. Ustaliłam z panią kierownik, ponieważ zaproponowałam taki podział, żeby dwóch pracowników wzięło w zastępstwie po połowie rejonu za gratyfikacje 800 zł. Państwo tutaj nie byli tym, że tak powiem, zainteresowani, już dociążeni pracą, którą mieli, dlatego też pani kierownik działu, pani, która koordynuje pracę działu, powiedziała mi to, przedstawiła mi to w taki sposób, że, po części rejonu, który został po tej pani zostanie dołożone pracownikom, którzy mają rejony mniejsze i tak też się stało. Wiem, że część ulic została w ten sposób rozdysponowana. Zostały trzy ulice, z których z tego co wiem, pracownicy kolejno biorą po kolei do sporządzenia wywiadów. W miesiącu sierpniu pani kierownik zwróciła się z pisemnym wnioskiem o gratyfikację za ten okres pracy dla pracowników, którzy wykonują tą dodatkową pracę na tym nieobsadzonym”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Czy z tej strony pań jakaś w tej kwestii uwaga by była? Czy obserwujecie państwo tu problem, że jeżeli nawet wykonujecie obowiązki za innych pracowników, gdzie jest wakat, akurat pracowniczy, czy jest wynagrodzenie jakieś dodatkowe, premiowanie czy tutaj jest jakiś niedobór decyzji?”

Pracownik MOPS - cyt: „Panie Przewodniczący, no jakby w apelu zaznaczyliśmy, że owszem, propozycja się pojawiła, ale pytanie czy ona jest tak do końca uczciwa względem pracowników. No bo jeżeli ktoś bierze pół etatu, to dlaczego dostaje 800 zł brutto za realizację pół etatu, jeżeli pełny etat wtedy wynosił 2800. Z jakiej przyczyny ta osoba miała wykonać taką samą pracę za dużo mniejsze pieniądze? Jest to nieuczciwe po prostu w mojej ocenie”.

Dyrektor MOPS - cyt: „To jest ten moment w apelu, ten zarzut, który nam no, został nazwany patologicznym rozwiązaniem, wychodząc z tego założenia, że, tak to jest nazwane, na pewno patologicznie. Wychodząc z założenia, że pani kierownik poinformowała mnie, że część tego rejonu dołoży innym pracownikom, którzy mają mniej, reszta zostanie podzielona, zaproponowałam tą kwotę 800 zł. Dotychczas było to rozwiązanie, tak jak żeśmy mówili sobie na spotkaniu, powtarzam dla tych, którzy tutaj jesteście, uczestniczyliście w spotkaniu, ale powiem to ponownie, był to sposób, że tak powiem, była to praktyka stosowana przez moich poprzedników, były takie sytuacje już dużo wcześniej, kiedy tych pracowników brakowało, nie tylko z tego powodu, że oni odchodzili, ale byli na świadczeniach związanych z rodzicielstwem czy z macierzyństwem i wówczas dwóch innych pracowników brało w całości ten rejon za jakąś dodatkową gratyfikacją, która

nazywała się dodatkiem specjalnym, bo było to na zasadzie powierzenia obowiązków. Dlatego też w tej chwili z tego samego rozwiązania, które było stosowane wcześniej, skorzystałam. Nie zostało ono przyjęte, rozumiem to, taką decyzję podjęła działem, że będzie rozdzielała, że będzie rozkładała tą pracę systematycznie na każdego kolejnego. W tej chwili wystąpiła o gratyfikację, pani księgowa ma podać kwotę, która pozostała z tego nieobsadzonego rejonu i sporządzą panie listę, dostaną kwotę do podziału, no i tyle, na zasadzie nagrody, bo zasad dodatku specjalnego już wstecznie, że tak powiem, wypłacić nie można, bo jest to dodatek wypłacany jako gratyfikacja za powierzenie dodatkowych obowiązków”.

Radna E. Kos - cyt: „Nie więcej niż 40%, bo też nie może być 50%”.

Dyrektor MOPS - cyt: „No dlatego też, no mówię tutaj, tak to wszystko wygląda, z państwa strony tak, z mojej strony tak. Z drugiej strony, każdy kierownik, który prowadzi dział i nie ma tutaj osób, oprócz pani, która prowadzi dział świadczeń, jako pełniąca obowiązki, chociaż wcześniej była również zastępcą, który był krótkotrwale kierownikiem i każdy z państwa też ma dostęp do wszystkich wewnętrznych aktów prawnych regulujących pracę Ośrodka, w tym do regulaminu wynagrodzeń, więc myślę, że tutaj na pewno nie jest taka sytuacja, żeby ktoś miał nie dostać gratyfikacji za wykonywaną pracę. W tej chwili odniosę się też do może innych rzeczy. Sami państwo wiecie, że tak jak było to nowe zadanie, które zostało nam powierzone, związane z obsługą świadczeń dla obywateli Ukrainy, sami państwo wiecie, ci, którzy w tych dodatkowych działaniach uczestniczyli i pomimo, że przedstawiliście w taki sposób mnie, jako osobę kierującą w tym piśmie, że zupełnie jakby odcinam się od działań, które podejmujecie, to dobrze wiecie, że we wszystkich tych działaniach byłam ze mną i ci, którzy mnie z państwa znają, to myślę, że wiedzą, że te środowiskowe działania no są mi bliższe i myślę, że może nawet lepiej je czuję zawodowo, niż cokolwiek innego, ale każda z tych czynności została zgratyfikowana albo w postaci godzin nadliczbowych, albo dni wolnych, w zależności od tego jak pracownik to wybierał. Oczywiście w pierwszej kolejności wybiera się wolne dni, potem jest gratyfikacja finansowa, ale były także i była powierzona ich koordynacja. Natomiast jeżeli chodzi o obsługę już świadczeń, konkretnie, na których dotacja przychodzi od Wojewody, nie mam w tej chwili kwoty dokładnej, ale powiem tak ogólnie jak to było. Była to obsługa świadczenia, jest pani księgowa na moje szczęście, 40 zł dziennie dla mieszkańców Oświęcimia, którzy przyjęli obywateli Ukrainy i świadczenia 300+. Łącznie na obsługę tych

dwóch świadczeń i na weryfikację do 40, wojewoda dał ponad 6 tysięcy, tak? Była to taka kwota, że od całego wniosku na 40, bez względu na to ile am było osób, bo w jednym wniosku są 2 osoby, w drugim jest 15, to kwota była od tego wniosku 16 zł. Jeżeli była weryfikacja, to było drugie 16 zł. Od 300 było 2%, więc tam było 6 zł. Zwróciłam się do Prezydenta ponieważ są te oszczędności na wakatach, no bo mamy je, więc mamy oszczędności na tym wynagrodzeniu, zwróciłam się kartą do pana Prezydenta z wnioskiem o uruchomienie części tych oszczędności na to, żeby, no trudno jest np. jak pracownicy podzielili na te weryfikacje i jest 16 zł, to po ile? Po 8 zł mieli dostać za tą weryfikację za wejście w środowisko? Dlatego też uruchomiliśmy te oszczędności z wynagrodzeń do tych nagród i tam mieliśmy nie wiem, 9 tysięcy czy 6? Bo jedna było 9 drugie było 6. Ale też państwo tutaj podnieśli, że akurat nie ma tych pań, że chcieliby, żeby te kwoty na te nagrody były wypłacone w równej kwocie. No z kierownikami podjęliśmy taką decyzję, że ci, którzy bezpośrednio przyjmowali te osoby z Ukrainy, czyli przyjmowali wnioski siedząc z nimi w obsłudze tłumacza, czy nawet wcześniej nie było jeszcze tłumacza, więc panie korzystały z tłumacza, telefonu, na pewno to jest o wiele trudniejsze, może w tej chwili źle to zabrzmieć w stosunku do innych działów, ale uważam, że jest to trudniejszy odcinek pracy bezpośredniej kontakt i spisanie tego w pierwszym, że tak powiem kontakcie, niż potem już dokumenty, na których się pracuje w innym dziale. No ale też tutaj wiem, że postawiono mi taki zarzut, że ta kwota powinna być w równej mierze podzielona. No ale nie da się wszystkich, proszę państwa, zaspokoić oczekiwań. A sytuacja jest taka finansowa wszystkich, że każdy chce tych pieniędzy więcej. I ja to też, że tak powiem, rozumiem”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Czy co do problemów premii i tych dodatkowych wynagrodzeń wynikających z dodatkowych zadań macie panie jeszcze jakieś uwagi?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Dodatkowe zadania to mamy w związku z tym działem przemocy, który nie istnieje, właściwie. Więc wszystkie działania takie z obsługą niebieskich kart, grup roboczych, no to zostały na nas podzielone”.

Radna E. Kos - cyt: „A gratyfikacje finansowe państwo macie za te dodatkowe zadania? Nie?”

Przewodniczący Komisji - cyt: „No właśnie o to pytam”.

Radna E. Kos - cyt: „Ale są oszczędności, tak?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Tak, są oszczędności, jest stanowisko koordynatora, tam jest dosyć wysoka, że tak powiem, pensja, myślę, że w stosunku do innych i dwóch pracowników socjalnych”.

Radna E. Kos - cyt: „I tych oszczędności pani nie może uruchomić samodzielnie na własną odpowiedzialność?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Występuję zawsze z kartą, nie miałam z tym, że tak powiem trudności”.

Radna E. Kos - cyt: „Prezydent się zgodził czy się nie zgodził?”

Dyrektor MOPS - cyt: „To znaczy się, odnośnie tych oszczędności z tego działu, nie wystąpiłam. Z tego działu przemocowego. Bo to mówimy teraz o czymś zupełnie innym”.

Radna E. Kos - cyt: „Tak, ale ja o to pytam”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Tak, ta pani odeszła...”

Radna E. Kos - cyt: „Są trzy etaty w dziale przemocowym wolne...”

Dyrektor MOPS - cyt: „Tak”.

Radna E. Kos - cyt: „Praca została rozdysponowana na pracowników innych, tak? Czy nie cały zakres obowiązków?”

Dyrektor MOPS - cyt: „To znaczy część, monitoring niebieskich kart, pani kierownik powiedziała, że było tych monitoringów 20, więc rozdzieliła to na pracowników i na spotkaniu byłam chyba u państwa, przed 4 sierpnia na pewno to było, ustaliliśmy tak z panią kierownik, że wypłacimy to w ramach nagrody”.

Radna E. Kos - cyt: „Na koniec roku?”

Dyrektor MOPS - cyt: „To znaczy nie chciałabym, że tak powiem, czekać na koniec roku, tylko myślę, że tak jak teraz będzie naliczona ta nagroda, którą panie otrzymają za ten etat, który jest wolny, tak teraz doliczy pani kierownik te sprawy z monitoringu”.

Radna E. Kos - cyt: „Czyli będzie gratyfikacja za tą pracę, tak? Będzie?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Tak, myślę, że jak najbardziej. Nie mam propozycji żadnej od kierownika. Kierownik też, że tak powiem, w taki sposób mi to przedstawił, że tak to potem, że tak o taką gratyfikację wystąpi. No jest tam osoba, która tym działem, że tak powiem, kieruje. Natomiast część pracy, część rejonu przejął pracownik socjalny, któremu zmieniliśmy zakres czynności i pani, która pracowała w obszarze wspierania rodziny, a w tej chwili wzięła część etatu i pracuje, część, może nie tak, zmieniliśmy zakres czynności, pani realizuje świadczenia normalnie w środowisku, w tym wywiady środowiskowe, otrzymuje z tego tytułu oczywiście dodatek i wszystkie związane z tym uprawnienia i świadczy pracę socjalną w środowisku. Więc po jednym pracowniku, który tam był, pracowniku do spraw przemocy, cały rejon wzięła pani, która do tej pory zajmowała się wspieraniem rodziny”.

Radna E. Kos - cyt: „A nabór na tych pracowników dalej jest?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Tak, jest cały czas ogłaszany nabór, tak jak tutaj powiedziałam, no jest też możliwość taka, że przynajmniej jeżeli chodzi o to stanowisko koordynatora, gdyby ktokolwiek inny z państwa chciał, tak jak mówię, bo jest tam pensja, jest tam wpisane tak jak we wszystkich ogłoszeniach, przynajmniej tych PUP-owskich, one mają taką strukturę i tak to wygląda, że pisze się, my tutaj też mamy wpisane, od 3900, aczkolwiek no pensja ta, osoba, która pracowała, pracowała tam na wyższej pensji, ta pensja na pewno też byłaby wyższa, gdyby ktoś się zgłosił, może nawet i z pracowników”.

Radny M. Chrzan - cyt: „Tutaj generalnie trzy etaty z tej przemocy są jakby wolne, tutaj pani powiedziała o niebieskich kartach i powiedziała o rejonie, a reszta zadań? To kto wykonuje te zadania?”

Dyrektor MOPS - cyt: „No panie, które były w tej sekcji, bo to była sekcja, która miała przemoc i sekcja, która miała wspieranie rodziny. Ze wspierania rodziny są pracownicy, wszyscy zostali. Jest trzech asystentów i pracownik socjalny”.

Radny M. Chrzan - cyt: „Czyli te trzy osoby, które odeszły to robiły te dwie rzeczy?”



Dyrektor MOPS - cyt: „No pani koordynator, koordynowała pracę i tego zespołu wspierania rodziny, tak to nazwijmy, bo z tych dwóch obszarów składa się ta sekcja i sprawami związanymi z przemocą”.

Radna E. Kos - cyt: „A ile osób tak w ogóle tam pracowało?”

Dyrektor MOPS - cyt: „No te 3 panie, które odeszły i 4 panie, które zostały”.

Radna E. Kos - cyt: „Czyli 7. I 3 etaty są nieobsadzone”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Tak”.

Radny M. Chrzan - cyt: „No to kto tą pracę wykonuje? Ci pracownicy, ta czwórka, która została, tak?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Ta czwórka, która została zajmuje się tylko i wyłącznie wspieraniem rodziny”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Plus te inne panie jeszcze...”

Radna E. Kos - cyt: „A przemocą?”

Dyrektor MOPS - cyt: „No przemoc jest, przemocą zajmują się na bieżąco pracownicy”.

Radny M. Chrzan - cyt: „Za?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Proszę?”

Radny M. Chrzan - cyt: „Za Bóg zapłać?”

Radna E. Kos - cyt: „A jaki dodatek?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Nie ma dodatku, bo to jest ta kwestia, że tak powiem, pani Marzena odeszła na koniec czerwca, pani Dorota chyba odeszła wcześniej...”

Radna E. Kos - cyt: „Ale będzie gratyfikacja czy nie?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Będzie na pewno, jeżeli kierownik wystąpi, to tak jak mówię, no są z tego pieniądze, to nie ma tak, że ktoś nie zostanie zgratyfikowany. Tak jak teraz pani na początku sierpnia wystąpiła o gratyfikację za ten rejon, który panie robią od stycznia, za tego pracownika, uznajmy, którego nie ma od ubiegłego roku, tak samo będzie i teraz ta gratyfikacja. Jeżeli kierownik wystąpi.”

Pracownik MOPS – cyt: „Tylko moje pytanie brzmi, pani dyrektor, czy to jest dobre rozwiązanie, że za pracę, którą miesiąc w miesiąc trzeba wykonać, jest przewidziana nagroda. Nagroda ma charakter jakiś tak uznaniowy i co jakiś czas, tak? A tą pracę jednak trzeba wykonać”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Ale proszę mnie też zrozumieć, że dla mnie korzystniejszym jest, i tutaj jak mogłam to zorganizować, że tak powiem, z własnej inicjatywy, otwierając ten punkt, który otwarliśmy pomocy rzeczowej, od razu zaproponowałam, żeby zrobić to tak, powierzyć obowiązki, od dzisiaj dać dodatek specjalny i stworzyć stanowisko koordynatora. I takie, jeżeli ktoś ma powierzone obowiązki od początku i ma za to określoną kwotę, to osoba, która prowadzi dział, czy tak jak prowadzi ośrodek, jest spokojna, że to zadanie zostanie wykonane. Gratyfikowanie kogoś wstecz jest w postaci nagrody, zawsze budzi taki i budziło, że tak powiem niepokój, mój jeszcze kiedy miałam dział, że może tego kogoś nie być, komu będę musiała dać na bieżąco zadanie. Aczkolwiek na dzień dzisiejszy nie miałam takiej propozycji rozwiązania, żeby ktoś przejął to na zasadzie powierzenia obowiązków, o możliwości takiego podziału pracy i zorganizowania pracy w dziale każdy z państwa, jako kierownik wie”.

Pracownik MOPS - cyt: „No tylko mówimy tutaj o tym, że te etaty zniknęły kilka miesięcy temu”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Ale one nie zniknęły, zniknęli ludzie, wakaty zostały”.

Pracownik MOPS - cyt: „No, ale ludzie, właśnie o to chodzi, czyli osoby, które miały wykonywać te zadania ich nie wykonują. Bo monitoring dzisiaj jest 20, jak nie więcej, bo przecież na bieżąco wpływają niebieskie karty, bo przecież zadanie trwa, nigdy nie było tak, że to była stała liczba kart i nie dopływały nowe, więc tych obowiązków może teoretycznie spłynąć coraz więcej. Wiedząc co się dzieje w środowisku, że coraz więcej jest także i sądowych nadzorów i ja pracuję na schronisku, jest coraz więcej informacji o tym, że dużo

sprawców ma zakaz zbliżania się do miejsca zamieszkania, więc to zjawisko nie zaniknęło, ono narasta, bo w pandemii jest to chyba jeszcze bardziej widoczne, choćby w przypadku zapewnienia schronienia poprzez schronisko dla osób bezdomnych, bo nigdy wcześniej takich przypadków nie mieliśmy, a teraz mamy na bieżąco. Więc myślę, że...”

Dyrektor MOPS - cyt: „Ja państwa rozumiem, ale jeżeli rozmawiam z kierownikiem i kierownik mi mówi, że na tą chwilę zorganizowane to jest w taki sposób i tak to będzie, to ja to przyjmuje. Jeżeli macie państwo inną propozycję, albo pani kierownik będzie miała inną propozycję, też się na pewno nad nią pokłonię”.

Pracownik MOPS - cyt: „To znaczy ja pamiętam rozmowy jak była informacja o tym, że koordynator działu przemocy odchodzi i wszyscy wiedzieliśmy, że to nastąpi, bo miesiąc okresu wypowiedzenia, więc trzy miesiące okresu wypowiedzenia, więc to było mnóstwo czasu, żeby coś zaproponować i ja pamiętam, że kierownik, główny specjalista proponował, bo to jakby kierownicy między sobą też dyskutowali, żeby dać możliwość awansu wewnętrznego pracownikowi, żeby mógł objąć to stanowisko i powiem, że nawet były 2 osoby co najmniej, które rozważały taką możliwość, ale do tego nie doszło, gdyż zapadła decyzja o tym, że będzie nabór zewnętrzny. I myślę, że to też pokazało, że mogliśmy sobie poradzić własnymi siłami, a takiego nie zrobiliśmy”.

Zastępca Dyrektor MOPS - cyt: „Ja, jeśli mogę. Ja rozmawiałam z panią [redacted] w tej kwestii, bo pani [redacted] zapytała czy jest dopuszczalna taka możliwość, żeby ktoś z załogi w drodze awansu przejął te obowiązki, powiedziałam do pani [redacted] w ten sposób, że w mojej ocenie i sądzę, że w ocenie pani Dyrektor również, nie będzie najmniejszego problemu, jeżeli taki akces wyjdzie spośród załogi, ktoś będzie zainteresowany. Nie wiem jak do pani Dyrektor, ale do mnie nie dotarła żadna informacja o tym, że są zainteresowane konkretne z imienia i nazwiska osoby, które przyjdą i powiedzą, że chcą przejąć stanowisko, spróbować, że sobie może poradzą”.

Dyrektor MOPS - cyt: „A z drugiej strony, proszę się postawić też w mojej sytuacji, że jeżeliby to ogłoszenie nie zostało zamieszczone, to każdy na dzień dzisiejszy mógłby mieć pretensje, że tego nie zrobiłam”.

Pracownik MOPS - cyt: „Ale nic nie stało na przeszkodzie, żeby poszło ogłoszenie, ale jednocześnie dać możliwość pracownikowi, żeby przejął np. etat w momencie kiedy jeszcze



pracownik, który mógł mu przekazać zadania był obecny w pracy. My szukaliśmy w momencie, kiedy pani [ ] odeszła już z pracy i nie miał kto tej nowej osobie przekazać...”

Dyrektor MOPS - cyt: „Dużo wcześniej wisiało ogłoszenie”.

Pracownik MOPS – cyt: „Ale nie mówię tu o ogłoszeniu, pani Dyrektor, mówię o wewnętrznym awansie w zakładzie pracy”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Kierownik nie wystąpił do mnie z taką propozycją, że potrzebuje, że w tej chwili przesuwam tam pracownika, z takim a takim dodatkiem, że przygotował. Proszę państwa, no w tej chwili, no to tak wiecie, ja mam czasami takie, może to już, mam takie wrażenie, że są pracownicy i dyrektor. Jeszcze przecież w środku jest kierownik, który decyduje, który organizuje i który z tego tytułu ma dodatek i pensję taką, jaką ma”.

Pracownik MOPS - cyt: „Dlatego ja mówię trochę w imieniu kierownika, bo byłam jakby przy tej rozmowie, no niestety kierownik nie może być obecny, bo jest na zwolnieniu lekarskim, ale pamiętam, że taka dyskusja miała miejsce i pamiętam, że został kierownik odesłany i został poinformowany, że ma być nabór zewnętrzny, bo padła propozycja, bo było oczekiwanie, żebyśmy zaproponowali rozwiązanie tej sytuacji, bo jest naprawdę trudna. I takie rozwiązanie padło, żeby był nabór wewnętrzny, bo są pracownicy, którzy rozważają taką możliwość”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Ale jakby zupełnie jedno drugiemu nie przeczy. Tak jak mówię, gdybym nie zdecydowała, że to ogłoszenie ma wisieć, to równie dobrze mogło być tak, że ktoś przyjdzie i powie, że tego pracownika nie szukamy. Gdybym miała taką propozycję, jest taka i taka osoba, przejmie obowiązki za taką i taką kwotę, czy na takiej i takiej zamianie innych obowiązków, czy była taka propozycja z państwa strony? Czy ktoś przyszedł i powiedział, czy kierownik któryś przyszedł i powiedział, że ma taką i taką kandydaturę i chce przesunąć tam pracownika?”

Pracownik MOPS - cyt: „To nie chodzi o kandydaturę, pracownicy rozważali, bo była jeszcze możliwość, była pani [ ] i mogła zadania przekazać w trakcie swojego wypowiedzenia, ale z uwagi na to, że nie było tej możliwości, bo odeszła i nagle się okazało, że dział, że nie ma kto przekazać informacji. No nie oszukujmy się, przecież teraz

pracownicy też się szkolą, przypominają sobie informacje z zakresu przeciwdziałania przemocy, bo na co dzień z tym nie pracowali, bo był od tego specjalistyczny dział. Tego działu teraz nie ma, więc pracownicy przejęli obowiązki, a co za tym idzie no muszą przypomnieć sobie wiedzę i rozszerzyć wiedzę w tym temacie. I była taka możliwość, że dzięki awansowi wewnętrznemu był czas na to, żeby kolejny koordynator, albo osoba, która by się przygotowywała do roli tego koordynatora, mimo trwającego naboru zewnętrznego, objęłaby to stanowisko z konkretną wiedzą, a później się ludzie wycofali, dlatego, że zniknął pracownik, który mógł przekazać te informacje. I trudno się uczyć od ścian. Uczy się od ludzi, którzy odchodzą. Pani [ ] miała bardzo duże doświadczenie i była zasobem i nie ukrywamy, że do dzisiaj korzystamy z tego zasobu, mimo tego, że ona już dawno jest zatrudniona gdzie indziej. O to chodzi, że trochę przespaliśmy ten moment, a mogliśmy się do niego świetnie przygotować”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Kolejny raz powiem, może przybliżę państwu strukturę tego działu. Dział pomocy środowiskowej składa się z czterech sekcji. Na czele tego działu stoi główny specjalista pracy socjalnej. W tym dziale dwie sekcje to sekcje terenowe pracowników socjalnych, jest specjalista pracy socjalnej koordynator, specjalista pracy socjalnej, który jest w wydziale i są dwie dodatkowe sekcje. Sekcje, którą kieruje pani Ewa, sekcja pomocy instytucjonalnej i sekcja, w zasadzie która jest nie nie obsadzona tymi 3 pracownikami, była to sekcja specjalistycznej pracy socjalnej i pomocy instytucjonalnej. Z tego działu, nad którym stoi kierownik, i który stoi główny specjalista, i który ma swojego zastępcę, w obrębie zadań, którego jest nadzór nad pozostałymi sekcjami. Z jednej sekcji odchodzi koordynator i dwóch pracowników, więc zostaje osoba, która tym działem kieruje, tak po prostu to powiedzmy. Jeżeli taka sytuacja była, to ja rozumiem, że na dzień dzisiejszy jest problem z realizacją tych zadań, rozumiem, że nie ma pracowników, którzy to mają, ale no proszę państwa no jest jakaś, jest struktura organizacyjna, są nowi pracownicy, są koordynatorzy, jest kierownik. Nie zostało coś takiego zaproponowane. Nikt do mnie nie przyszedł z takim wnioskiem, tak jak np. są wnioski od innych kierowników, że pracownik jest na zwolnieniu lekarskim przedłużającym się, tak jak kiedyś, że tak powiem, nawet było u pani [ ] kiedy miało 30 dni, że proszę i proszę o przyznanie dodatku specjalnego za pracę na takim i takim rejonie. Ja nie odebrałam takiej propozycji. Gdyby była taka propozycja, to tak jak powiedziałam, na pewno bym się od niej nie odwróciła. A to, że zawisło ogłoszenie i ktoś coś z państwa to źle odebrał, no nie rozumiem tego”.

Radna E. Kos - cyt: „Pani dyrektor, to jest naprawdę tak dużo informacji, że my tutaj nie mając rozpisanej struktury organizacyjnej, nie możemy pojąć, natomiast mnie się wydaje, że brakuje tutaj porozumienia na stylu pracownik - kierownik, kierownik - dyrekcja”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Ja nie mogę przejść do pracowników bez pośrednictwa kierownictwa”.

Radna E. Kos - cyt: „Gdzieś zabrakło na styku porozumienia, że coś się tam organizacyjnego źle wydarzyło i źle się dzieje, że po prostu ja to tak odbieram, nie wiem jak państwo. Bo teraz im głębiej wchodzimy w to, to mnie się tak wydaje, że to nie tylko chodzi o płacę, ale dużo chodzi o, wiele macie państwo zarzutów organizacyjnych. I teraz my tutaj w piątkę, trudno nam tutaj zrozumieć, nie znając dokładnie specyfiki organizacyjnej i podległości pracownika, kierownika i później, nie wiem jaka jest jeszcze, specjalista do tego dochodzi, więc trudno jest nam pojąć. Natomiast ja to tak obrałam, że po prostu gdzieś zabrakło komunikacji i ta komunikacja błędna, albo brak komunikacji, spowodowała te problemy. Dobrze rozumiem, czy nie dobrze rozumiem? Ja to tak rozumiem”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „A ja myślę, że w tym ostatnim temacie i ten, który się przewodzi, jakby to powiedzieć, że koncepcja pracownicza, czy koncepcja oddolna nie została przyjęta przez dyrekcję według tutaj wypowiedzi pani. I zaproponowany został konkurs zewnątrz, czy propozycja zatrudnienia zewnętrzna, logikę pewna miał, bo ogłoszenie konkursu zewnętrznego powoduje, że prawdopodobnie może pozyskamy nowego pracownika na stanowisko kierownicze. Jeżeli robimy awans oddolny, tylko awans oddolny bez konkursu, to wiadomo, że nowego pracownika nie pozyskuje”.

Pracownik MOPS - cyt: „Panie Przewodniczący, tak, my to rozumiemy, dlatego...”

Przewodniczący Komisji - cyt: „Jeżeli chodzi o konkurs, jeżeli to był konkurs prawdziwy, to również ten pracownik z dołu też się mógł do niego zgłosić”.

Pracownik MOPS - cyt: „Panie Przewodniczący, tylko inaczej się przejmuję obowiązki, jeżeli ma się od kogoś, a inaczej jeżeli są tylko...”

Przewodniczący Komisji - cyt: „Rozumiem, ale...”



Dyrektor MOPS - cyt: „Nic nie stoi na przeszkodzie temu, że nawet jeśli konkurs jest ogłoszony czy nie, to jako osoba, która kieruje działem i wiem, że za chwilę nie będę miała tam pracownika, to powierzam to każdemu, proszę przejmować powoli obowiązki, przecież na tej to polega zasadzie”.

Radna E. Kos - cyt: „I tego tu zabrakło, tak?”

Dyrektor MOPS - cyt: „No tak tutaj panie to przedstawicie. To jest trudno, żebym jako dyrektor, że tak powiem, Ośrodka, chodziła za kierownikiem i pytała się go jak coś jest ustawione, jeżeli mam zapewnienie, że no tak to zostało podzielone, tak to narazie jest zorganizowane, to ja nie mam złej woli, ani złej wiary, ani jakiegoś złego spojrzenia na to, że ktoś, że to jest nie tak. Uważam...”

Przewodniczący Komisji - cyt: „Pani Dyrektor, ale dobrze, że na tym biurku pracowniczym, tak trudnym w tej chwili, tego typu wariant zaproponowany przez tutaj pracowników jest też do rozważenia. Czyli ja nie mówię, że nie powinno tak być, żeby kogoś przygotować jako wariant B, bo możemy rozważyć sytuację, że z oferty zewnętrznej nie uzyskamy żadnego pracownika. I przygotowanie wariantu B, jest jakby to powiedzieć rozsądnym działaniem. No to są funkcje mi rzeczywiście ja nie znam tej struktury organizacyjnej tu co pani Ela powiedziała, żebym miał to rozeznanie, ale też kieruję dużymi komórkami organizacyjnymi, w których zawsze jest zastępca i jest szef. I jeżeli ja mam zastępcę do danego działu, to on jakby to powiedzieć, jest tym tzw. spinaczem. Czy się zgłosi na szefa czy się nie zgłosi w konkursie, czy będzie to, zawsze jest ogłaszany najczęściej konkurs zewnętrzny, a rynek pracowniczy w tym dziale, w którym pracuje jest też bardzo trudny, tzn. pozyskać pracownika nie sposób prawie i dlatego też moje pytanie było też czy rozeznanie pań w tym rynku pracowniczym, jakby to powiedzieć jest takie, że tylko pieniądz będzie decydował czy również niestety niemoc ilościowa po prostu oferty na rynku? Bo tu się boję i brak niektórych grup, no osób kompetentnych, prawda, bo jest też ważne”.

Pracownik MOPS - cyt: „Tzn. tak, ja powiem, że no trudno mówić o tym przykładzie, dlatego, że nie ma kierownika, którego to dotyczy, tak? Ja dlatego poruszyłam ten temat, bo jakby osobiście uczestniczyłam w tych rozmowach kierownika jak dzielił się informacjami po prostu z różnych rozmów z panią dyrektorem. Jeżeli chodzi o, tak jak pan zadał pytanie czy tylko pensja, składowych tego czy ktoś trafi do pracy jest bardzo wiele. Pensja, struktura

organizacyjna, możliwość rozwoju, współpraca w dziale, współpraca z dyrekcją, to jest tyle elementów, to jest tak homogeniczne środowisko, my się bardzo dobrze znamy z różnymi ośrodkami itd. Jeżeli coś tutaj nie styka, jeżeli pensja jest niska, jeżeli występują problemy organizacyjne, no to nikt do takiego ośrodka nie przyjdzie. Po prostu. Bo też jakby wielokrotnie, to też nie jest tak, że my siedzimy z założonymi rękami. Przecież nam wszystkim też zależy na tym, żeby te zadania były realizowane, każdy z nas wykorzystuje sieć kontaktów, rozmawia ze znajomymi z innych ośrodków, proponuje, pyta czy by ktoś nie przeszedł na zasadzie właśnie przejścia z placówki do placówki. No przecież jak w każdym zakładzie pracy. To jest nasz zakład pracy, w którym my spędzamy bardzo dużo czasu i chcielibyśmy by te zadania były jak najlepiej realizowane. I to też nie jest tak, że siedzimy z założonymi rękami, bo jeżeli jest problem z pracownikami socjalnymi, to np. pani Kamila jest najlepszym przykładem tego, że można podnieść kwalifikacje. Jest opiekunem, a na ten moment kończy szkołę, która umożliwi jej podjęcie pracy na stanowisku pracownika socjalnego. I to są jakby też nasze propozycje, wyszły jakby z naszego działu, dzięki temu, że pracownik jest zaangażowany i postanowił jakby zmienić to, że mamy problem z tym pracownikiem socjalnym, wiecznie są braki kadrowe w tym zakresie i jest trudno tego pracownika pozyskać, zwłaszcza do schroniska dla osób bezdomnych. No to jakby pracownik podjął decyzję o jakby przekwalifikowaniu. No mówię, że to nie jest też tak, że my siedzimy z założonymi rękami jako pracownicy. Też staramy się jakby wzmocnić nasz zakład pracy i znaleźć różne rozwiązania. Dlatego odezwałam się, chociaż pewnie nie powinnam, w kwestii tego awansu wewnętrznego, bo mnie to osobiście zabolalo, bo wiem, że co najmniej 2-3 osoby rozważały taką możliwość”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Ale to naprawdę jedno nie zamyka zupełnie, że tak powiem, drugiego”.

Pracownik MOPS - cyt: „Wiemy, że jak jest trudny rynek, to próbujemy wszystkich możliwości, rozpytujemy, dopytujemy i ciężko jest do Oświęcimia pozyskać. Kwestia finansów to jest pierwsza sprawa, kwestie organizacyjne, też ludzie przecież widzą, czytają prasę co się teraz dzieje i będzie jeszcze ciężiej, a jakby to nie było naszym też celem. Celem jest poprawa warunków, żeby tutaj się nam dobrze pracowało, ale też żeby byli kolejni adepci po prostu pracy z drugim człowiekiem, co nie jest dla każdego i wszyscy sobie zdajemy sprawę, że to jest ciężki kawałek chleba i tu się po prostu idzie do takiej pracy z powołania, a nie dla jakichś wielkich zarobków. To też nie, nas się przedstawia jak jakieś

harpie, które chcą nie wiem ile pieniędzy tutaj zarabiać. Wszyscy sobie zdajemy sprawę, że jakby pracujemy w takiej a nie innej działce, ale chyba no, prawo do godnych warunków każdy ma i w tym do wynagradzania i o to walczymy, proszę państwa, o nic więcej. Nie chcemy się jakby tutaj konfliktować z dyrekcją, mimo tego, że tak jesteśmy odbierani, jako zło konieczne, to jeżeli...”

Dyrektor MOPS - cyt: „Ale przez kogo?”

Pracownik MOPS - cyt: „No ja powiem tak, no jeżeli pani dyrektor, zdecydowaliśmy się na taki krok, żeby wystąpić do Rady, do mediów, to znaczy, że coś tutaj nie styka i widocznie nie czujemy się do końca reprezentowani przez naszą Dyrekcję. Bo tak to byśmy tego nie robili, gdybyśmy widzieli skuteczność tych działań, to by nas tu dzisiaj nie było. I nie byłoby nas w prasie, nie byłoby nas, nie wiem, na spotkaniach z panem Prezydentem, tylko byśmy po prostu czekali na działania i efekty tych działań podejmowanych przez Dyrekcję”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Ale też nie byliście państwo przed złożeniem tego apelu i nie rozmawialiście ze mną”.

Pracownik MOPS - cyt: „Ale o podwyżkach nie rozmawialiśmy? Myślę, że było odwrotnie”.

Dyrektor MOPS - cyt: „No o podwyżkach rozmawialiśmy wielokrotnie, ale nie jest to też temat taki, który, że tak powiem zatrzymuję dla siebie, czy z którym nic nie robią, bo przy każdym podziale środków przy budżecie tak jak sami państwo wiecie jak to wygląda, zawsze podnoszę tą kwestię i nigdy tutaj nie traktowałam jak harpiów, czy jak to tam nazwane zostało, państwa i myślę, że nikt tak tego nie potraktuje, sama wyszłam z tego środowiska, wiem jaka to jest ciężka praca i jest to coś, co lubię i co doceniam i szanuję przez to może nawet bardziej i rozumiem ludzi, którzy to robią. I tak jak powiedziałam tutaj na początku, chylę czoła przed wami i chylę czoła przed tym, że robicie to państwo za takie, a nie inne pieniądze”.

Pracownik MOPS - cyt: „Jak długo jeszcze będziemy robić za takie pieniądze i jak długo my wytrzymamy w tym zawodzie, bo też trzeba mieć taką świadomość, że widocznie powinniśmy zawrzeć szyki, a nie dzisiaj siedzieć po przeciwnych stronach stołu”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Ja nie czuję, że siedzę z państwem po przeciwnej stronie”.

Pracownik MOPS - cyt: „No my tak czujemy po prostu, bo czujemy tak czy nie?”

Pracownik MOPS - cyt: „Tak”.

Pracownik MOPS - cyt: „No odezwijmy się w końcu i myślę, że warto o tym głośno mówić, że to nie chodzi o konflikt, chodzi o to, żeby wszyscy wygrali, zwłaszcza mieszkańcy miasta Oświęcim, po prostu”.

Dyrektor MOPS - cyt: „To do tej takiej, że tak powiem, dygresji relacyjnej, powiem tylko tyle, że to myślę, że to państwo traktujecie mnie jako osobę, która nie jest z wami, bo ja nigdy nie traktuję tego w taki sposób, że państwo nie jesteście ze mną, albo że ja nie jestem z wami. Jeżeli tak do tego podchodzicie to na pewno odbiór chociażby tego co mówię i robię, no będzie niespójny czy niekorzystny. Nie jest w interesie moim tym, żeby relacja była zła i żeby było niezrozumienie. Ale musicie też państwo zrozumieć mnie, jako osobę, która odpowiada całościowo za Ośrodek i porusza się w jednym obszarze działania. Moje stanowisko jest takie”.

Radna E. Kos - cyt: „Jeżeli mogę, to naprawdę wiele razy na Komisji Zdrowia przez panią Dyrektor składamy wam wyrazy szacunku za to co robicie, że naprawdę Oświęcim jest dobrze, jest bardzo dobrze postrzegany przez górę, przez Województwo Małopolskie, że bardzo dużo się dzieje w MOPS-ie, że bardzo się dzieje, kontrole wychodzą bardzo dobrze. I my przy okazji mówimy pani Dyrektor mówimy, żeby państwu po prostu podziękować za ta pracę. Natomiast ja państwa doskonale rozumiem, bo ja 17 lat w MOPS-ie pracowałam, później 18 lat kierowałam PCPR-em, dalej pracuję w PCPR i też za bardzo niską stawkę, tak że, no ale to jest moje dodatkowe zatrudnienie, chciałabym, żeby państwo, naprawdę, no przynajmniej taką średnią krajową zarabiali, bo średniej krajowej nie macie, bo 4400-4600, pani Dyrektor co nam tam...”

Pracownik MOPS - cyt: „3330”.

Pracownik MOPS - cyt: „3500 po 18 latach pracy”.

Radna E. Kos - cyt: „No to ja mówię brutto”.

Pracownik MOPS - cyt: „Tylko, że nie mówimy o średniej, bo kto je widzi”.

Pracownik MOPS - cyt: „3330. Brutto”.

Radna E. Kos - cyt: „Średnią pan Prezydent przedstawiał całego Ośrodka”.

Pracownik MOPS - cyt: „W średniej jest jubileusz, gdzie dwóch pracowników wzięło jubileusz w zeszłym roku, a zostało podzielone na średnią. No to...”

Radna E. Kos - cyt: „Pan Prezydent mówił, że to jest bez średniej. Bez jubileuszu. Tak było na sesji, że to jest średnia bez odpraw i bez jubileuszy”.

Pracownik MOPS - cyt: „I bez wynagrodzeń dyrektora z tego co pamiętam”.

Radna E. Kos - cyt: „I bez wynagrodzeń, tak. Ale ja mówię o tej średniej krajowej, która jest dużo, dużo wyższa, więc chciałabym...”

Pracownik MOPS - cyt: „Ale ta średnia, którą operował pan Prezydenta też nie jest realna, bo część pracowników takiej średniej nie widzi”.

Radna E. Kos - cyt: „No bo to jest średnia. Średnia jest od 3010...”

Pracownik MOPS - cyt: „To może operujemy tym zasadniczym, po prostu”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Panie Przewodniczący?”

Przewodniczący Komisji - cyt: „Bardzo proszę”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Dziękuję. Wysłuchałem tej strony Dyrekcji i strony pracowników i głosów państwa radnych, ja na pomocy społecznej w ogóle się nie znam, to od razu mówię, niektóre te wasze rozmowy to była dla mnie taka czarna magia. Natomiast jedna rzecz jest dla mnie, pewnie jako wieloletniego radnego, że jeśli chodzi o finanse w mieście Oświęcim, nie dotyczy to tylko oczywiście MOPS-u, wy akurat i chylę czoła, mieliście odwagę, żeby o tym wprost powiedzieć, to są zaniedbania wielu lat. To nie jest tak, że nagle się okazuje, że mało zarabiacie, bo zarabiacie mało i znosiliście to wielokrotnie, bo zawsze, jak to zostawało przedstawiane, są sprawy ważniejsze. Trzeba najpierw zrobić drogę, trzeba może jakiś chodnik wyreperować, a wy możecie jeszcze poczekać. Jak teraz jest sytuacja naprawdę trudna, jeszcze ja bym to zrozumiał, gdyby te rozmowy trwały 2 lata

o wynagrodzeniach, tak poprzednie 10, tak na okrągło, to były czasy takiej prosperity, wtedy można było o tego pracownika bardziej zadbać. Ciężko jest nagle podnieść komuś pensję o 50% czy, ale tutaj chciałbym zaznaczyć, że są tacy, którzy mają odwagę i to robią. I tu jest przykład Starosty Skrzypińskiego, który przyszedł ze spółki mając świadomość ile pracownicy zarabiają w spółce, którą kieruje, od razu blisko 20%...”

Radna E. Kos - cyt: „15, panie Przewodniczący”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Różnie. Średnio”.

Radna E. Kos - cyt: „Średnio. Nie mówię o średniej. Ja w powiecie pracuję i wiem”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Ale pani Dyrektor, pani radna, pracuje z innej perspektywy. Może nie będę wnikał. Z innej. No trudno, żeby się pani żaliła na niskie wynagrodzenie. Nie chcę wchodzić komuś do kieszeni, więc nie będę tutaj wchodził do kieszeni jeżeli ktoś ma jeszcze emeryturę”.

Radna E. Kos - cyt: „Ja mówię o wynagrodzeniu”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Ja to tak czasami rozumiem, wiecie co, to jest takie doświadczenie moje radnego wieloletniego, że jak ja zaczynam zabierać głos, to przeważnie te nożyce z każdej strony wchodzi mi w słowo. Przeważnie tak jest. Czy to na sesji czy gdzieś na jakichś takich spotkaniach, gdzieś jak ktoś mówi prawdę, to zawsze gdzieś ta prawda komuś nie pasuje. No to do rzeczy. To są zaniedbania Prezydenta Janusza Chwieruta. Ja tutaj stanę w obronie trochę pani Dyrektor, co prawda w mojej ocenie brakuje pani Dyrektor odwagi i powiedzenia tak: panie Prezydencie albo będą podwyżki, albo ja i moja jednostka się rozpieprzy po prostu, bo za chwilę ludzi nie będzie. I tej odwagi mi u pani Dyrektor, przepraszam to się wytnie, brakuje. Może się pani na mnie dyrektor obrazić, ja zawsze staram się mówić jak jest. Zawsze murem powinno się być za swoim pracownikiem, bez względu na to, jakie się koszty poniesie, bo później dyrektorem, prezydentem, radnym się jest, ale później się zostaje człowiekiem, tak? I spotyka się na ulicy swoich byłych pracowników, swoich byłych kolegów i oni albo uśmiechają się i mówią dzień dobry, albo odwracają wzrok i udają, że nie znają cię. Tak jest. Ale nie odbiegajmy od tego co chciałem powiedzieć. I tutaj dochodzimy, przynajmniej myślę, że wszyscy do jednego wniosku, że sytuacja nie tylko w pomocy społecznej, ale akurat pomoc społeczna to jest misja, to jest coś



większego niż, nie wiem, praca na dzienniku podawczym, nie chcę urazić nikogo innego, gdzie zawsze się znajdzie osoba, która skończy studia, ma 24 lata i chętnie na ten dziennik podawczy za najniższą krajową przyjdzie. Natomiast tutaj potrzebujemy specjalistów. I zaraz może się okazać tak, jeśli nie będzie stanowczej reakcji, ale nas wszystkich, tutaj już nie wytykając nikomu, że te pensje muszą iść gwałtownie w górę i odpuścimy sobie w tym roku jakąś tam drogę, odpuścimy sobie jakąś inwestycję, która jest nie tak pilna jakby się mogło komuś wydawać, że musi być dzisiaj wyremontowany dany chodnik i pomyślny o pracownikach, ale razem. Pomyślny wspólnie o tym, bo za chwilę będzie taka sytuacja, że w naszej pomocy społecznej, za którą pani radna przed chwilą dziękowała, ale za dziękuję to niestety już nie ma tak kolorowo. I jeszcze chciałem do jednej rzeczy nawiązać, jeśli mogę panie Przewodniczący. W pewnym biurze projektowym pracowało 5 projektantów. Ci projektanci zarabiali po 5 tys. zł. I jeden z projektantów odchodził na emeryturę i ich szef pyta się tych 4 pozostałych: panowie, odchodzi projektant na emeryturę, roboty jest dużo, ja wiem, ale jest 5 tys. do podziału, czyli dostajecie po 1250, jeśli robicie tą robotę, jak nie, szukamy nowego projektanta. Dla mnie to jest uczciwe podejście do sprawy. Więc pytam panią Dyrektor, czy zdarza się pani, mając wolne etaty, czyli nadwyżkę finansową, to te pieniądze zwracać na koniec roku, czy równo pani dzieli tymi pieniędzmi?"

Dyrektor MOPS - cyt: „Wyplacone są w nagrodzie”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Ale zawsze? Nie oddaje pani do budżetu miasta?"

Radna E. Kos - cyt: „To nic się nie dzieje, że...”

Radny W. Łoziński - cyt: „Dzieje się, właśnie o to chodzi, że się dzieje. Że często się zdarza tak, że oddajemy pieniądze do budżetu”.

Radna E. Kos - cyt: „Z wynagrodzenia?"

Główna Księgowa - cyt: „To się może zdarzyć w grudniu, jeżeli np. u nas są nagrody wypłacane w listopadzie i później w grudniu są chorobowe, no to te oszczędności są zwracane i dodatki dla pracowników socjalnych też są zwracane, no bo to jest z dotacji i to nie mogę przeznaczyć na inny cel niż dodatek”.

Radna E. Kos - cyt: „A wcześniej się wypłacić nie da?"

Główna Księgowa - cyt: „No ale nie mogę, jeżeli zabezpieczam pieniądze tyle ile mi wynika z umowy o pracę, to muszę mieć zabezpieczone, nie mogę tego ruszyć, nie? A w listopadzie jeżeli są wypłacane wynagrodzenia, to potem ten grudzień mi zostaje”.

Dyrektor MOPS - cyt: „I tutaj może jeszcze wracając do tego, że ktoś odchodzi na emeryturę czy np. powstaje wakat i można te środki rozdać bezpośrednio i podzielić te pieniądze, to może powiem jeszcze tak, że tutaj w przypadku pracowników socjalnych, nie mam takiej możliwości, żebym zlikwidowała etat i od początku do końca podzieliła te środki. Dlaczego? Dlatego, że ustawa o pomocy społecznej przewiduje dwa takie kryteria co do zatrudnienia pracownika socjalnego. Jedno, to jest 2 tys. mieszkańców na pracownika. To jest jedno kryterium. Albo 50 środowisk. My w tej chwili mamy 16 pracowników socjalnych w terenie, 1 pracownika socjalnego na mieszkaniach chronionych, który obsługuje mieszkańców Leszczyńskiej, czyli nie wychodzi w teren poza, że tak powiem, ten obszar. Pani Kamila kontynuuje naukę, żeby uzyskać uprawnienia w zawodzie pracownika socjalnego, myślę, że Ośrodek na tyle, na ile może, wspiera panią Kamilę w tym. I pani Magdalena, która pracuje na schronisku jako pracownik socjalny, nie przeprowadza wywiadów środowiskowych, aczkolwiek przeprowadza kontrakty socjalne. Stanowiska po pracowniku socjalnym na dzień dzisiejszy nie podjęłabym się zlikwidować, pomimo, że sprawdzałam jeszcze dzisiaj, mieszkańców w mieście Oświęcim, z danych z SO, bo zawsze te ZUS-owieskie, te GUS-owskie są wyższe dane, bo są za poprzedni okres, z dzisiejszego dnia mam taką informację, że na koniec sierpnia w Oświęcimiu stale zameldowanych mieszkańców było 34 353. Gdyby to podzielić przez 2000 mieszkańców, to wychodzi, że powinniśmy mieć 17, że tak powiem, pracowników socjalnych, którzy pracowaliby w terenie. Jest 1036 środowisk, gdyby to podzielić, te środowiska, jest, że potrzebujemy 20 pracowników socjalnych. My mamy spełnić jedno kryterium. Ponieważ są te etaty pozostałe, tak, że mamy tych etatów jeszcze 3 wolne, to nie jest, że tak powiem, w interesie Ośrodka, to, żeby w tej chwili schodzić z tego jednego pracownika, schodzić z tego etatu i dzielić te środki. Dlatego tutaj no nie biorę tego pod uwagę, bo poratuje mi to, że mogę mieć ten etat ustawa”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Panie Przewodniczący? No to pani mnie nie zrozumiała, pani Dyrektor”.

Dyrektor MOPS - cyt: „No może nie zrozumiałam”.

Radny W. Łoziński - cyt: „No całkowicie. To jest taki skrót myślowy. Ja mówiłem o zlikwidowaniu, ale trzeba popatrzeć na to szerzej. Jeśli, to odwróćmy tą sytuację, że czasowo brakuje tego pracownika, więc czasowo kierownik, no ja tak, taki skrót myślowy, no myślałem, że się zrozumiemy”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Rozumie, nawiązuje pan do tego...”

Radny W. Łoziński - cyt: „Ja nawiązuje do tego co panie powiedziały, że dostały, że pracowały za dwie osoby, które zarabiał, strzelam, 6 tys. zł we dwie, a dostały propozycję po 800. No to gdzie te 4200?”

Dyrektor MOPS - cyt: „Nie, pracownik...”

Radny W. Łoziński - cyt: „Przykład taki daję. Nie dostały tego co by zarobił ten pracownik, a wykonały robotę tego pracownika. O to mi tylko chodzi”.

Dyrektor MOPS - cyt: „Dobrze, ta moja propozycja nie została przyjęta, więc gratyfikacja będzie w innej wysokości, ale rozumiem o co panu chodzi, dziękuję”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Nie chodzi mi o to, żeby pani likwidowała stanowiska pracy, żeby, ktoś może wyjść...”

Dyrektor MOPS - cyt: „No nie i nawet mówię, że tu ustawa...”

Radny W. Łoziński - cyt: „Myślałem, że się rozumiemy, bo tutaj gdzieś wcześniej padły takie słowa, że ktoś wykonał pracę w 100% za danego pracownika, a dostał tylko jakieś tam ochłapy z tego”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Ja jeżeli mogę dodać, jest sytuacja kryzysowa i każda ta propozycja, każde jakieś uwagi czy ze strony pań, czy ze strony radnych, czy ze strony dyrekcji powinny być przeanalizowane, czy przyniosą jakieś efekt, czy go nie dadzą. Bo jeżeli nie będziemy rozmawiać i dialogu prowadzić, to będziemy dalej w punkcie wyjścia, tzn. a wręcz nawet emocje idą w złym kierunku. Tzn., czyli w sensie konfrontacji o czym innym, inny głos, że ma dyrekcja, inny głos ma pracownik, a tu mówimy i dochodzimy do jakiegoś tam wspólnego, zresztą pani dyrektor też sama pani powiedziała, że stanowiska

chcemy, żeby to był zespół, w całości pracujący i tak się utożsamiać. Przepraszam, że przerwałem”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Choć brakuje mi, panie Przewodniczący, tutaj jeszcze jednej osoby, bo rozmawiamy między grupą radnych, między panią Dyrektorką, między pracownikami, a osoby tak naprawdę decyzyjnej tutaj nie ma”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Mam nadzieję, panie radny, że jest to spotkanie wstępne, które na pewno nie rozwiąże wszystkich problemów, tzn. i nie jesteśmy w stanie te problemy rozwiązać, będziemy prosili na kolejne spotkanie, czy widzę tu też tych kierowników brakuje, o których tutaj wspomiano, również kluczowa grupa, w sensie relacji pracownik - dyrekcja i myślę, że również należałoby rozszerzyć ten panel dyskusyjny o uczestnictwo innych osób”.

Radny W. Łoziński - cyt: „Zdecydowanie, panie Przewodniczący, brakuje tu pana Prezydenta, czyli osoby, która mogłaby powiedzieć: tak, zawnioskuję do budżetu o takie i takie środki dla wszystkich pracowników Urzędu Miasta i jednostek mu podległych. Tego brakuje. Bo my sobie tutaj porozmawiamy, pani Dyrektorka wysłuchała, też pewnie ma jakiś żal, pewnie, pracownicy też. I wychodzimy stąd z jakim przesłaniem?”

Przewodniczący Komisji - cyt: „Ale może tak bym powiedział, często spotkanie pierwsze, które jest, rodzi dużo, jakby to powiedzieć, konfliktów, nawet nie jesteśmy przygotowani na przedstawienie tego co byśmy chcieli powiedzieć. No tutaj i panie wypowiadałyście się, no my częściowo, pani Dyrektorka również. Jeżeli będzie kolejne spotkanie, na które byśmy zaprosili pana Prezydenta, będzie być może, jakby to powiedzieć, tutaj znacznie lepiej przygotowane to spotkanie, o tak bym powiedział. My będziemy, przynajmniej ja siebie tak odczuwam, że ja będę lepiej przygotowany na tego typu spotkanie. Natomiast rzeczywiście nie ma to charakteru narazie miało to spotkanie, no załatwienia tego tematu z prezydentem i w programie było wysłuchanie jakby to powiedzieć i podjęcie pewnych wniosków i jeżeli te wnioski tutaj, mówię o naszej Komisji podejmiemy, co mam nadzieję, no to wtedy będziemy kontynuować spotkanie czy z przedstawicielami zarówno dyrekcji MOPS, jak i przedstawicielami grup pracowniczych czy kierownictwa jeszcze szerzej pojętego, jeżeli chodzi o MOPS, nie wiem czy się pan zgodzi ze mną?”

Radny W. Łoziński - cyt: „Zgadzam się panie Przewodniczący w 100%, tylko z taką jedną małą uwagą, że rozmawiamy z grupą odważnych pań, ale tak naprawdę rozmawiamy o całym Urzędzie, bo to nie jest problem, to jest tak, że panie w którymś momencie powiedziały, nie no dość, no musimy to powiedzieć, musimy wyrzucić to, co nas boli jako pierwsze, nawet jak się ktoś tam boi pod tym podpisać, ale temat nie dotyczy tylko MOPSu. To jest temat naprawdę szerszy i jeśli my radni też, bo to też tak naprawdę kto głosuje budżet i kto o tym decyduje? My radni. Nie ściągajmy z siebie tej odpowiedzialności, więc jeśli my nie zdecydujemy wspólnie razem, że rzeczywiście to wołanie, to jest wołanie wszystkich pracowników Urzędu Miasta i nie podjedziemy do tego naprawdę poważnie, no to będziemy się z tak, tak jak powiedziałem, no w sensie pracownika w Urzędzie Miasta jakiejś dziewczyny, która, przepraszam, że tak, taki kolokwializm, że przyjdzie sobie do pracy i gdzieś tam, nie ujmując, jako sekretarka czy jako jakiś referent na początku, żeby zdobywać doświadczenie, ok, tacy ludzie się zawsze znajdują, co o tego nie mam wątpliwości, nie? Natomiast tutaj będzie bardzo ciężko, jak widać, nie, że będzie, już jest bardzo ciężko od lat i musimy zareagować. I problem to nie jest tylko taki, że my mamy problem z pozyskaniem nowych pracowników. Jeszcze większy problem będzie, gdy ci, którzy są, jeszcze będą odchodzić. To będzie dopiero problem. Bo jak widać jakoś sobie radzą, zaciskają zęby i próbują i dają radę i super, i chwała im za to. Natomiast jak jeszcze jedno ogniwo odpadnie i jeszcze jedno ogniwo odpadnie, to naprawdę się robi problem. I naprawdę to wymaga natychmiastowych działań w tym budżecie. Wiemy wszyscy, że teraz koszty życia wzrastają, dlatego gdybyśmy rozmawiali o ostatnich dwóch latach, to pewnie byśmy wszyscy podeszli do tego z innym zrozumieniem, no bo każdy wie, że każdy zaciska jakoś pasa, jeden trochę więcej, drugi trochę mniej, ale każdemu jest trudniej. Bo nawet jak ktoś zarabia 10 tys. na miesiąc, a to go boli, że musi wydać 30-40% więcej, no każdego boli, tak? To wiadomo ten co zarabia 3, no to już dramat, to już musi niektórych rzeczy sobie odmawiać, ale to są naprawdę zaniedbania wieloletnie. Wystarczy przecież, tu siedzę, w takim gronie zacnych radnych, którzy są jeszcze dłużej niż ja, więc wiecie sami, że te podwyżki zawsze były 2%, 3%. Takie podwyżki były. Nigdy nie było tak, żeby ktoś miał odwagę powiedzieć tak: nie no, nawet jak będzie miał jeden mieszkaniec z drugim żal do mnie, to ja zadbam najpierw o swoich pracowników. I tego mi po prostu gdzieś tam takiej odwagi brakuje, już nie, ale dobra, nie wytykając już tego co było, bo to i tak niczego nie zmieni, to zrobmy wszystko w tym kierunku, żeby ten grudniowy budżet był na tyle zadowalający, żeby w tych ludzi wlać nadzieję, i żeby ktoś w nim poszedł i powiedział, ktoś



do nich poszedł decyzyjny, czyli rozumiem pan Prezydent i powiedział: słuchajcie, nie jestem w stanie zrobić tego w rok, ani w dwa, ale obiecuję, że sukcesywnie będę tą sytuację naprawiał, naprawiał, czyli więcej niż gdzie indziej, bo to jest na zasadzie naprawiam, skoro w Bieruniu można więcej, skoro w Osieku można więcej, to czemu u nas nie można? Nie bójmy się też powiedzieć jednej rzeczy i to muszę to państwu powiedzieć, jesteśmy jedną z najbogatszych gmin tej wielkości. Jedną z najbogatszych gmin. To jest też ważne, że nie jest tak, że pieniędzy nie ma. Nie jest tak, że ich nie ma, więc, no, dużo gadania. Dziękuję, panie Przewodniczący”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Dziękuję, w każdym bądź razie, na pewno to co powiedziałem, ja podchodzę z szacunkiem do każdej, do każdego stanowiska i to stanowisko na pewno zostało tutaj uzasadnione i jak będziemy dalej prowadzić rozmowy i myślę, że na tym się nie skończy ten temat, bo sytuacja jest trudna dalej. Do czego ja się zobowiązuje w każdym bądź razie? Żebyśmy do tematu wrócili w najbliższych posiedzeniach. Proszę uprzejmie, pani Kysiu”.

Radna K. Dąbrowska - cyt: „To już tak ku końcowi się ma ta dyskusja, ale chciałam jeszcze panie zapytać i tak wrócić do sedna sprawy czy za pracę, którą panie wykonujecie dodatkowo, czy macie panie wyrównane wszystko, to znaczy wolne za przepracowane godziny, czy po prostu no, czujecie się bardzo przepracowane i mało wynagrodzone za to”.

Pracownik MOPS - cyt: „Ja przepraszam, bo jako jedna tutaj jestem kierownikiem działu. Więc mogę powiedzieć z pełnym przekonaniem, że uważam, że zarówno ja, jak i osoby, które pracują w moim dziale, pracują ponad siły. I to, zresztą to nie jest praca, która się kończy o godz. 15:00. Tą pracę się niesie ze sobą w głowie, ale do tego nie wnikam, tylko uważam i taką mam też informację od pracowników, że mają za dużo pracy i przy maksimum zaangażowania, przy swojej należytej staranności, nie są w stanie wykonać tego wszystkiego w normalnym czasie pracy. I ja jako kierownik działu nie wykonuję czynności, które wiążą się tylko z koordynowaniem, kierowaniem pracą innych. Ja przez to ile zadań mamy, normalnie realizuję, rozpatruję, zajmuję się merytorycznymi sprawami. I mam świadomość tego, że robię to ponad siły, kosztem własnego zdrowia, własnej rodziny, ale robię to z pełnym zaangażowaniem, w poczuciu odpowiedzialności za to co robię. Tylko chcę państwu też powiedzieć, że ani ja, ani te pracownice, które ze mną pracują i myślę, że cała reszta, nie wiemy jak długo my to pociągniemy, tak? I tak jak pan Przewodniczący tutaj

takie pytanie zadał czy faktycznie problemem jest to, że mało zarabiają pracownicy i czy to, że odchodzą. I ja uważam, że jako osoba, która pracuje w Ośrodku 20 lat i miałam do czynienia z różnymi sytuacjami, uważam, że kluczowe jest to, że trzeba pokazać, że my o tego pracownika zawalczyliśmy. Dlaczego? Dlatego, że myśmy se tego pracownika wyedukowali przez wiele lat. Ja jestem przykładem działu, w którym wielu pracowników przyszło, kieruję nim praktycznie od samego początku i niejednokrotnie zdarzyło się tak, że osoba wyedukowana przeze mnie, nauczona wszystkiego, pełnej merytorycznej pracy, odchodzi albo ze względu na to, że u mnie nie ma środków, żebym ja normalnie mogła pracować, że nie ma środków, żeby tych ludzi było wystarczająco, to albo idzie do innego działu, bo tam jest akurat wakat i tam są środki, albo po prostu odchodzi, bo dostaje lepszą propozycję w innym ośrodku, czyli w Chełmku, w innym, ale mówimy o gminnych ośrodkach, my nie mówimy, że oni odejdą do wielkich miast, bo uważam, że specyfika im większe miasto, tym jest inna, tak? I tak jak tu pani wspomina, że w Osieku jest na pewno łatwiej czy w Grojcu, niż u nas. I tak samo, ja nie mówię o pracy socjalnej, wiem, że ona ma swoją specyfikę, ale tak samo u nas, ja mam informację z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, gdzie panie, które realizują świadczenia rodzinne, mówią mi, że teraz ze względu na wojnę w Ukrainie, to one na świadczeniach rodzinnych mają więcej obywateli Ukrainy niż Polaków, tak? A z czego to wynika? Z tego, że ludzie w gminach wiejskich, tych ościennych tutaj mówię, są bogatsi i nie korzystają ze świadczeń. U nas jednak grupa tych osób, które korzystają ze świadczeń rodzinnych, ze świadczeń z funduszu alimentacyjnego, jest niewspółmiernie duża do tych gmin wiejskich i dotacja, która jest liczona w taki a nie inny sposób, no nie ma możliwości, że w dużym mieście wystarczy na to, żeby kadrowo to zadanie normalnie realizować, a nie, tak jak mówię, ponad siły i kosztem zdrowia i życia. Bo robię to wiele lat, ale naprawdę nie wiem ile jeszcze podołam, ale w pełnym poczuciu odpowiedzialności i nie ma czegoś takiego, że zostawiam pracownika, wręcz przeciwnie, ile tylko mogę przejmuję na siebie, po to, żeby to szło, żeby to robić, bo nasza specyfika jest jeszcze taka, że my jak świadczenia realizujemy, to musimy je, złożone wnioski rozpatrzyć w określonym terminie. Zajmowałam się również realizacją świadczenia 500+, świadczenia 300+, gdzie wpłynęło po kilka tysięcy wniosków, ale doświadczenie pokazuje, że jeżeli, bo nie sposób też wymagać od kierownika, żeby dobrze kierował, koordynował, bo on jest od tego. On nie da rady, jeżeli nie ma kim. I właśnie mamy tutaj taką sytuację i twierdzę, śmiem twierdzić z pełnym przekonaniem, że jeżeli nawet dowiadujemy się, że pracownik przychodzi i mówi - rezygnuję, i nie ważne czy nam powie prawdziwe czy nie do końca

prawdziwe powody swojego odejścia, to ja uważam, że pierwsze co powinno być to to, że powinna być ta chęć zatrzymania go, czyli przede wszystkim próba czy naprawdę powód to jest tylko finanse, bo ty jesteś dla nas zbyt cenny, tak? Po pierwsze to myśmy cię wszystkiego nauczyli, a po drugie ty jesteś zbyt cenny, bo bez ciebie nam będzie bardzo ciężko. Tak jak pan mówi tutaj, że przyjdzie jakaś dziewczynka, w cudzysłowie zielona, ale co z tego, jak ja ją nawet dostaję, to ja znowu jestem w punkcie wyjścia, muszę zaczynać z nią wszystko od początku. Jak ją nauczę, to albo odejdzie, bo dostanie lepsze pieniądze, albo nie ma już u mnie środków i no musi być zabrana, a ja zostaję cały czas w punkcie wyjścia. Dlatego uważam, że wynagrodzenie to przede wszystkim i że wynagrodzenie na pewno zahamuje procesy odejścia, ale i też walka o tych, żeby nie odeszli, bo może dojść do takiej sytuacji, że kierownik i cały czas to powtarzam, i kierownik i dyrektor nie poprowadzi Ośrodka bez ludzi, bo to oni na nas pracują”.

Pracownik MOPS - cyt: „To nie jest sytuacja przejściowa, bo taki kryzys jest jeden za drugim, praktycznie w każdym dziale. Bo wiecie państwo, że i pandemia i Ukraina i po kolei, no bo to samo o czym mówi koleżanka, dzieje się w każdym dziale, że to też nie jesteśmy jako kierownicy tylko funkcyjni na zasadzie, że kierujemy, koordynujemy pracę innych. Ja pracuję w schronisku na równi ze swoimi pracownikami. Na wszystkich zmianach jeżeli jest taka potrzeba, czy weekendy, no bo braki są kadrowe, bo są chorobowe, to jest naturalna kolej rzeczy, że ludzie chorują, odchodzą, można to jakby pogodzić, pod warunkiem, że to trwa przejściowo przez, nie wiem, miesiąc, dwa, trzy, ale u nas to już latami trwa. Ja jestem koordynatorem sekcji od 2015 r., od 2015 r. są problemy kadrowe. Mamy minimalne jakieś obłożenie tych etatów, no i wypada jedne pracownik, drugi, no i zaczyna się po prostu jazda, kombinowanie, ściąganie z innych działów, no to jest jakby placówka całodobowa. I problem wtedy dotyczy nie tylko mnie, ale też np. działu pomocy środowiskowej, bo pracownicy też siedzą na zmianach i też trudno realizować podstawowe zadania. Ja nie mówię, że tu nie są podejmowane starania, bo dzięki pani Dyrektor powiła się szósty etat, tak? No teraz dziewczyna znowu zrezygnowała, znowu zaczynamy od nowa szukając jakby pracownika na zmianę. Tylko mówię, to jest specyfika pomocy społecznej, że my pracujemy zawsze w okrojonym składzie, zawsze właśnie tacy wytężeni, natężeni jak struny, że wszyscy się rzucają do pracy i wykonujemy tych zadań zdecydowanie więcej niż to wynika tak naprawdę z naszych jakby stanowisk, bo tak jak mówi koleżanka, to też nie jest tak, że tylko siedzimy i koordynujemy, bo na tym praca w pomocy społecznej nie polega.

Każdy z nas zaczynał praktycznie od podstaw, przeszedł przez wszystkie stanowiska. Ja mogę z całą świadomością powiedzieć, że jestem w stanie zastąpić od a do z, każdego swojego pracownika z działu. To tak chyba nie wygląda praca kierownika do końca”.

Zastępca Dyrektora MOPS - cyt: „To samo chyba możemy powiedzieć o sobie”.

Pracownik MOPS - cyt: „Ja mówię o każdym dziale, dokładnie”.

Zastępca Dyrektora MOPS - cyt: „Bo my też nie koordynujemy, tylko prowadzimy wszystkie rzeczy, które wiążą się z bieżącymi zadaniami, analizujemy, piszemy, przygotowujemy cały materiał, żeby też nie przerzucać na państwa i to też trzeba wziąć pod uwagę”.

Pracownik MOPS - cyt: „Dlatego mówię, że to jest specyfika pomocy społecznej, że jednak ciężko jednak oddzielić te stanowiska, każdy z nas ileś tam tych ról, funkcji pełni i staramy się na co dzień jakby wzajemnie wspierać i to też nie jest tak, że dział pozostaje sam, no ale, no nie da się tak długo pracować, prawda? W takim natężeniu. Mimo wszystkich chęci, to też tych sił brakuje, też czasami chorujemy jako kierownicy. No i nie wiem, odbieranie wolnego też nie pomaga, bo nie ma kiedy tego wolnego odebrać z prostej przyczyny, że tych zadań jest tak dużo, że no po prostu trzeba je realizować na bieżąco”.

Dyrektor MOPS - cyt: „No ja też wiem, że nie ma kiedy tego czasu wolnego odebrać, bo dobrze wiecie, że urlop z tamtego roku wykorzystywałam dopiero teraz, trzy razy do niego podchodząc. Jest to specyfika na pewno taka też, wynikająca z tego, że sama swoje źródło zawodowe ciągnę z pomocy środowiskowej, jest to dla mnie dział bliższy niż inne, chociaż proszę mi tego nie mieć za złe, bo stamtąd wyszłam. Jest w tej chwili taka sytuacja, że dwóch kierowników na ps-ie, którzy pod względem celowości, legalności i zatwierdzają wywiady, nie ma obydwóch pań, więc robię tą pracę kierownika, który, kierowników, którzy powinni tą pracę robić na bieżąco tylko po to, żeby ta ciągłość była zachowana i żeby te zadania były realizowane. No i po prostu tak to wygląda, no tak to wygląda, bo jest tak, że część pracowników nie ma, bo są wakaty, ale też jest bardzo duża liczba tych absencji chorobowych, bo same o tym panie dobrze wiecie. U jednych pojawiają się częstsze zachorowania, u innych mniejsze te zachorowania, dłuższe, krótsze, nie byłam w takiej sytuacji, stąd też trochę, że tak powiem, inaczej podchodzę i odbieram pewne kwestie poruszane w tym piśmie. Uważam, że nie ma takiej sytuacji, w pracy z mieszkańcami,

w pracy ze środowiskiem żebym nie była z wami, jeżeli jestem potrzebna. A nawet czasami nawet jak jestem niepotrzebna, to też chcę po prostu być z wami, bo dobrze wiecie jak wyglądała, chociażby praca w punkcie, kiedy przychodziłam tam w sobotę czy w niedzielę jak punkt był otwarty i sami mi mówiliście, żebym już poszła. Więc nie uważam, że jestem, może to jest po prostu coś niewłaściwego, że jestem w środowisku, a nie w innym miejscu, no ale, no tak to mówią, tam skarb gdzie serce twoje, trudno, że się tak to obróciło, i że stawiacie mnie państwo po drugiej stronie, no ale to już jest zupełnie inne kwestia. Wchodzimy w tyle ról ile jest potrzebnych, tak jak tutaj panie powiedziały. Bez względu na to czy ktoś jest kierownikiem, czy ktoś jest dyrektorem, nie ma czegoś takiego, że nie ma dwóch kierowników i leżą wywiady trzeci tydzień, bo trzeci tydzień nie ma kierownika, bo praca normalnie idzie. Po prostu ja zatwierdzam, a pani Dyrektor podpisuje decyzje, nie w drugą stronę. Bo tam w dziale nie ma komu tego zrobić, nie ma też w jakiś sposób powierzyć tych obowiązków, bo trzeci z koordynujących, który został, ma w zastępstwie te rzeczy, które pozostały po tamtych. No tak to wygląda, no takie jest moje widzenie tego problemu. Tak, że będę tutaj też stawiała po stronie kierowników, że oni pełnią funkcje złożoną, bo w każdej chwili zastępują i pracownika i swojego zastępcę i robią to, co bezpośrednio z zakresu ich jako kierownika czy powierzonych im obowiązków kierownika wynika. Taka specyfika pracy, aczkolwiek no obciążająca do pewnego momentu, bo tak jak panie tutaj powiedziały dalej już jest coraz trudniej”.

Przewodniczący Komisji - cyt: „Czy jeszcze ktoś z państwa ma jakieś tutaj pytania lub chce coś powiedzieć w tej sprawie? Z pań? Nie ma? Jeżeli nie, to w każdym bądź razie wszystkim państwu dziękuję za przedstawienie, jakby to powiedzieć, tutaj od strony pracowniczej i od strony dyrekcji problemów, które na pewno tutaj przyjmujemy do dyskusji wewnętrznej w ramach Komisji, myślę, że również w ramach Rady Miasta. To co tutaj mogę powiedzieć, że na pewno nie do końca można być usatysfakcjonowanym wszystkimi tutaj no tu dyskusjami, ponieważ ma również i osób, które w jakimś tam sensie są szefostwem tutaj prowadzą ten, nadzorują jako organ prowadzący, tutaj dział cały, no myślę, że może do spotkania dojdzie i będę starał się, żeby takowe się odbyło. Dziękuję wam uprzejmie”.

Pracownicy MOPS - cyt: „Dziękujemy”.



**Ad. 3**

Komisja zapoznała się z wykonaniem budżetu za I półrocze 2022 r. w zakresie działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oświęcimiu. Ponadto Komisja wysłuchała szczegółowych wyjaśnień udzielonych Dyrektorem MOPS.

Przedstawione sprawozdanie Komisja przyjęła do wiadomości.

**Ad. 4**

Komisja ustaliła, że kolejne posiedzenie odbędzie się 21 września br. o godz. 15<sup>40</sup>.

Na tym protokół zakończono.

Posiedzenie Komisji trwało od godz. 15<sup>40</sup> – 18<sup>29</sup>.

Protokołowała:

M. Kowal

Przewodniczący  
Komisji Ochrony Zdrowia,  
Środowiska i Pomocy Społecznej  
*Andrzej Jakubowski*